

**Anna Totoń  
Rafał Bobrowski**

# **Sądeczanie znani i nieznani**

**Katalog wystawy**

**Sądecka Biblioteka Publiczna  
im. Józefa Szujskiego**

październik – listopad 2012

**Publikacja okolicznościowa przygotowana z okazji  
720 rocznicy lokacji Nowego Sącza**

**Teksty:**

Anna Totoń  
Jakub Bulzak  
Łukasz Połomski  
Jan M. Ruchała  
Barbara Szafran  
Michał Załona

**Opracowanie redakcyjne:**

Jolanta Kosecka

**ISBN 978-83-916924-3-1**

**DRUK:**

Drukarnia FLEXERGIS Sp. z o.o.

**WYDAWCA:**

Sądecka Biblioteka Publiczna  
im. J. Szujskiego

## Rodzina Dobrzańskich

Kiedy firma obchodziła 100. lecie istnienia w nowosądeckim „Sokole” odbyła się premiera filmu „Zegar” opowiadającego o historii ostatniego stulecia miasta widzianego przez pryzmat wielkiego czasomierza z wieży ratuszowej, z ciekawą narracją Jana Dobrzańskiego, z unikalnymi archiwaliami i zdjęciami.

**Jan Dobrzański** herbu Sas urodził się 23 lutego 1878 roku w Uściu Gorlickim d. Ruskim. Naukę zawodu zegarmistrzowskiego, która trwała od 1895 do 1898 roku, rozpoczął u Michała Mięśowicza w Krośnie. Następnie już jako zegarmistrz pracował u Jana Mięśowicza w Krakowie, potem u Zygmunta Sataleckiego w Gorlicach. Do Nowego Sącza przybył 14 grudnia 1901 r. na stanowisko konserwatora zegara ratuszowego i równocześnie objął zakład zegarmistrzowski, który przyjął nazwę „Jan Dobrzański rok założenia 1901”. Był przedstawicielem szwajcarskiej firmy zegarków „Zenith”. Oprócz pracy w zakładzie pełnił funkcję radnego miasta, działał społecznie w Cechu, był aktywnym członkiem Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”.

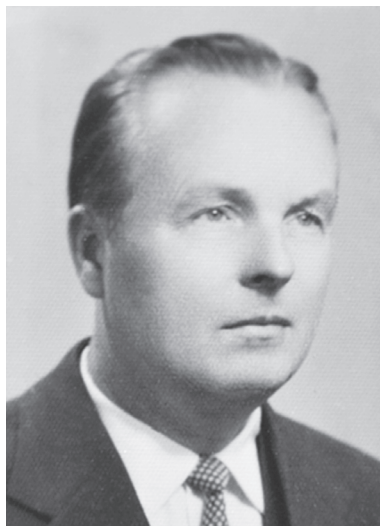
Jan Dobrzański wraz z żoną Katarzyną z Kiełbickich wychował troje dzieci Janinę (ur. 1914), Henryka (ur. 1916), Stefanię (ur. 1920).



Jan Dobrzański – senior

Syn **Henryk** od najmłodszych lat towarzyszył ojcu w pracy i przygotowywał się do zawodu zegarmistrzowskiego. Naukę w II Gimnazjum im. Bolesława Chrobrego, po pięciu latach kształcenia, zmuszony był przerwać z powodu choroby ojca. W 1938 r. uzyskuje świadectwo czeladnika, a w 1939 po śmierci ojca przejmuje jego obowiązki. Zakład cieszący się bardzo dobrą renomą, ze zmienioną nazwą na „Henryk Dobrzański”, funkcjonował przez cały okres II wojny światowej. W 1943 r. Henryk Dobrzański zdał egzamin mistrzowski i prowadził zakład wraz z żoną Marią z domu Pocięchą i Edwardem Rzymkiem. Za pomoc udzielaną poszukiwanym przez Niemców Polakom i Żydom był dwukrotnie w 1940 r. umieszczony na liście zakładników, a jego zakład był pod ciągłą obserwacją Gustawa Wiesnera, gestapowca. W 1943 r. wraz ze swym uczniem Stefanem Mazurem przez sześć miesięcy ukrywali żydowską dziewczynę Bertę w wieży zegara ratuszowego.

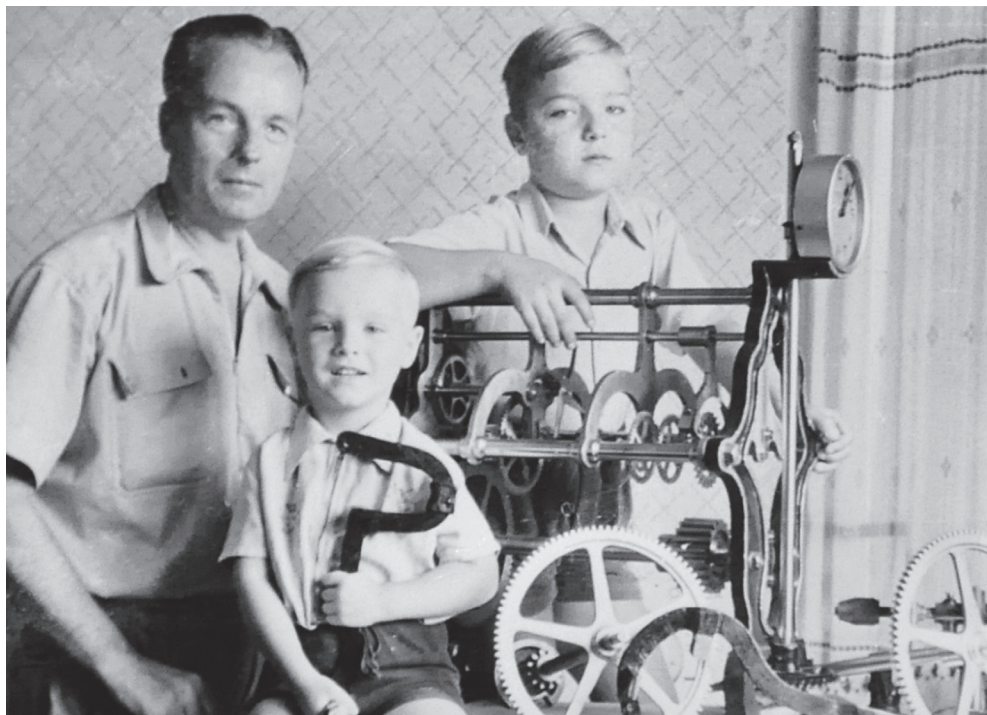
Po wojnie Maria i Henryk Dobrzańscy dochowali się synów Zbigniewa (ur. 1948 r.), Jana (ur. 1953 r.), Henryka (ur. 1957 r.) i kontynuowali działalność zakładu zegarmistrzowskiego. Henryk odkrył w sobie pasję historyka, dokumentalisty, został kronikarzem miasta, rodziny i swojego fachu. Zaprzyjaźniony z fotografem Mieczysławem Jarończykiem, historykiem Henrykiem Stamińskim i przewodniczką Ireną Styczyńską



Henryk Dobrzański

podjął bardziej systematyczne poszukiwania i badania. Najszerza działalność Henryka związana była z PTTK. W Sekcji Fotograficznej, której od 1956 r. był przewodniczącym, opracowywał współpracując z Adamem Czarnowskim, tematy fotograficzne i widokówkowe z miasta i regionu. Równocześnie rozpoczął działalność popularyzującą historię Nowego Sącza wzbogaconą o prezentację przeźroczy dotyczących historii kościoła parafialnego pw. św. Małgorzaty. Wykorzystując swoje zbiory fotograficzne opracował wystawę „Przeszłość i zabytki Nowego Sącza”. Dziewięcioletnia kwerenda zaowocowała opracowaniem panoramy historycznej Nowego Sącza w latach 1733 – 1753, praca o wymiarach 100×200 cm ukończona została w 1966 r. Ogromny był jego wkład w obchody 670-lecia miasta, pracował przy przygotowaniu wystaw, plakatów i afiszy, odczytów, audycji radiowych.

W PTTK zajmował się znaczeniem tras turystycznych, był członkiem zarządu, a z ramienia PTTK w Krakowie został społecznym opiekunem zabytków i przewodniczącym Komisji Opieki nad Zabytkami. Przygotowywał i instalował tablice informacyjne na zabytkach, organizował dni Ochrony Zabytków, był bardzo mocno zaangażowany w prace przy rekonstrukcji Baszty Kowalskiej i utworzeniu tam lapidarium oraz wystawy. Będąc członkiem Polskiego Towarzystwa Archeologicznego oddziału w No-



Generalna konserwacja zegara ratuszowego w 1956 r. Henryk z synami – Zbyszkciem i Janem

wym Sącza współpracował z dr. W. Medweckim i prof. A. Żakim przy odrestaurowaniu ocalałych fragmentów murów obronnych, starego ratusza i konserwacji kamienicy Lubomirskich. Wraz z grupą miłośników miasta walczył o zmianę herbu Nowego Sącza. Dbał również o sądeckie miejsca pamięci narodowej – dzięki jego interwencji uporządkowano miejsce straceń w Biegonicach, a w roku 1987 groby uczestników powstań z 1830 i 1863 roku, w 70. rocznicę odzyskania niepodległości przyczynił się ułożenia pamiątkowego głazu pod Dębem Wolności.

Na 300-ą rocznicę Odsieczy Wiedeńskiej ufundował miastu kurant do zegara, który co godzinę wygrywa regionalną melodię sądecką.

Był radnym miejskim efektywnie i ofiarnie pracującym w Komisji Kultury, Oświaty i Turystyki, działał w Cechu Rzemiosł Różnych i w zarządzie Ligi Przyjaciół Żołnierza.

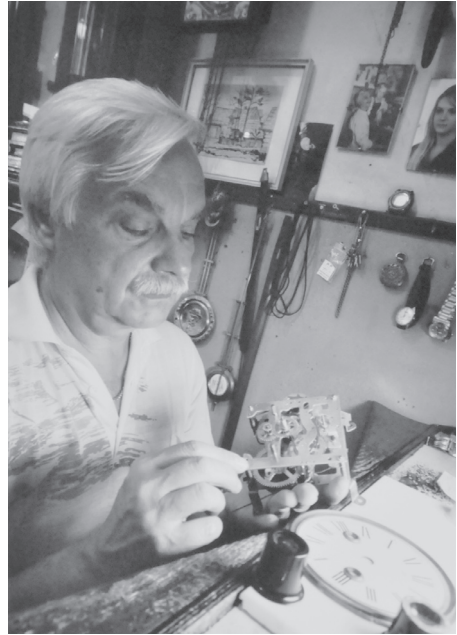
Zawsze skromny, nie pracował dla doraźnych korzyści i zaszczytów ale cieszyło go docenianie jego wysiłków, szczególnie Złota Tarcza Herbowa Nowego Sącza przyznana w 1976 r., tytuł „Zasłużonego dla Województwa Nowosądeckiego” z 1983 r. i wpis do księgi Honorowej Miasta Nowego Sącza w 1987 r., a najbardziej Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski przyznany mu 20 grudnia 1986 r.

Dopóki starczało mu sił codziennie piął się na wieżę ratuszową. Tak robił to jego ojciec, tak robi to od 40 lat syn Henryka – Jan i według zgromadzonych danych jest to jedyny ród konsekwentnie kultywujący tradycję zegarmistrzowską z pokolenia na pokolenie.

Wybrany do Komitetu Honorowego obchodów „700-lecia Nowego Sącza” nie doczekał tych uroczystości. Zmarł 14 marca 1990 r. W maju 1991 r. władze miasta jednej z ulic nadały imię Henryka Dobrzańskiego.

Z trzech synów Henryka najmłodszy, też Henryk po śmierci ojca w odzyskanej części dawnego lokalu założył sklep „Helvet Company JV z o.o.”

Kontynuatorem zawodu został **Jan Dobrzański** – uroczyscie przejął zakład zegarmistrzowski w trakcie uroczystości związanych z 90 rocznicą jego założenia. Przez jakiś czas pomagała mu matka Maria Dobrzańska, tak jak to czyniła za życia męża. Obecnie Jan Dobrzański pracuje wraz ze swoją małżonką Danutą, która kontynuuje kronikarskie dzieło teścia.



Jan Dobrzański – junior

Anna Totoń

## Rodzina Flisów

Włodzimierz Olszewski sprawował urząd burmistrza przez trzy kadencje w latach 1876–1887, wnosząc wiele zasług dla rozwoju cywilizacyjnego miasta w dobie autonomii galicyjskiej. Jego żona Zdzisława znakomicie prowadziła „dom otwarty” skupiając elitę nowosądecką. Ich najstarsza córka Maria poznała adwokata Stanisława Flisa, długoletniego działacza i prezesa Towarzystwa Gimnastycznego, doktora praw. Maria i Stanisław Flisowie pobrali się w lutym 1901 roku i mieli sześcioro dzieci: Marię Zdzisławę, Tadeusza (zm. w 1927 r. na tyfus), Stanisławę, Jana, Zofię i Zdzisławę zmarłego w niemowlęctwie.

Najstarsza z córek **Maria**, nazywana „Dzina” – ur. w 1902 r. ukończyła studia matematyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim, łącząc studia muzyczne u prof. Czernego. Po studiach wróciła do Nowego Sącza i rozpoczęła pracę w Prywatnym Gimnazjum Żeńskim Komitetu Obywatelskiego oraz w Prywatnym Seminarium Żeńskim. Dzięki zaangażowaniu Marii Flis i prof. Zbigniewa Drzymuchowskiego II LO było w środowisku sądeckich szkół znane ze swojej działalności artystycznej. Pracowała tam do przejścia na emeryturę (1962 r.), dodatkowo pracując jako wychowawczyni w internacie żeńskim. Zapamiętana została przez pedagogów jako wielka działaczka ZNP. Była mocno zaangażowana podczas okupacji w tajne nauczanie, które organizowała wraz z siostrą Zofią i szwagierką Wandą. Zmarła w 1996 roku.

**Stanisława**, nazywana „Sianką” – ur. w 1904 r. ukończyła Gimnazjum Żeńskie w Nowym Sączu, studiując później zaocznie prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim. Pracowała jakiś czas



Rodzina Flisów (od lewej: Maria Flisówna – córka, Maria i Stanisław Flisowie, Zofia Flisówna. Stoją: Stanisława, Tadeusz, Jan)



Flisowie – rodzeństwo

u ojca w kancelarii adwokackiej, a później w Zespole Adwokackim w Nowym Sączu. Wyszła za mąż za Włodzimierza Kalczyńskiego, z którego to związku urodziła się córka Maria Katarzyna.

Podczas okupacji włączyła się również w działalność konspiracyjną – kurierską. Była aresztowana i więziona w Zakopanem. Zmarła w 1998 roku.

**Jan** – ur. w 1912 r. – w 1930 r. kończy I LO. Był komendantem Hufca ZHP w Nowym Sączu, a później działaczem zasłużonym Chorągwi Krakowskiej. Studiował geografię na Uniwersytecie Jagiellońskim. Po studiach pracował w Krakowie, Starachowicach, Warszawie, gdzie zastała go wojna. Przedostał się przez Jugosławię, Turcję do Palestyny, by stać się żołnierzem Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich, uczestnikiem kampanii libijskiej. Przeszedł szlak bojowy II Korpusu gen. Władysława Andersa od Sangaro przez Monte Cassino, Anconę, Rimini do Loreto. Otrzymał wiele odznaczeń wojskowych. Powrócił po wojnie do rodzinnego miasta, został dyrektorem w Szkole Zawodowej i nauczycielem w Szkole Handlowej, następnie wyjechał na stałe do Krakowa. W latach 1948-60 pracował w Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie w 1951 r. uzyskał stopień doktora, a w 1956 tytuł docenta. W 1960 został wykładowcą Wyższej Szkoły Pedagogicznej, później dziekanem tej uczelni. Był dyrektorem w Instytucie Geografii i Biologii, kierował Zakładem Dydaktyki Geografii. Pełnił wiele zaszczytnych funkcji w Polskim Towarzystwie Geograficznym, współpracował naukowo z krakowskimi uczelniami UJ, AGH. Autor 234 publikacji naukowych z czego najbardziej znana sądeczanom jest jego praca opublikowana w I tomie Rocznika Sądeckiego (1939 r.) pt.: „Sądeczczyzna i jej granice”. Wśród podręczników akademickich jego autorstwa należy wymienić: „Geografię fizyczną części świata”, „Kartografię w zarysie”, „Wstęp do geografii fizycznej”.

Zmarł w 1993 roku. Wdzięczni uczniowie ufundowali mu dwie tablice pamiątkowe. Odsłonięcie pierwszej w WSP (obecnie Uniwersytet Pedagogiczny) w Krakowie miało miejsce 9 grudnia 1998 r., a 12 lutego 1999 r. odsłonięto tablicę w I Liceum Ogólnokształcącym w Nowym Sączu.

**Zofia** ur. w 1915 roku uczęszczała do Prywatnego Gimnazjum Żeńskiego Komitetu Obywatelskiego, gdzie zdała maturę w 1933 r. W gimnazjum wstąpiła w szeregi Związku Harcerstwa Polskiego. Rozpoczęła studia w Uniwersytecie Jagiellońskim na wydziale matematycznym

musiała przerwać z powodu choroby, a później wybuchła II wojna światowa. Całą okupację siostry Maria, Zofia, Stanisława i szwagierka Wanda prowadziły tajne nauczanie. Po wojnie według zaświadczenia wydanego przez Inspektorat Szkolny, przez „pokoje klasowe” Flisówien przeszło kilka setek uczniów. Zofia podjęła działalność konspiracyjną w łączności podziemnej, ukończyła tajny kurs dla wychowawczyń przedszkolnych. Od 13 października 1943 r. pracowała jako kierowniczka Ochronki przy Delegaturze Polskiego Komitetu Opieki Rady Głównej Opiekuńczej w Nowym Sączu. Po wyzwoleniu pomagała w pracy Jadwidze Wolskiej z RGO, a później pracowała w Miejskim i Powiatowym Komitecie Opieki Społecznej. W 1946 r. zostaje kierownikiem Przedszkola Miejskiego, a następnie inspektorem wychowania przedszkolnego w Inspektoracie Szkolnym, i kierownikiem Referatu Przedszkoli Wydziału Oświaty przy PRN. Pracowała też w Technikum Gastronomicznym i Technikum Samochodowym jako nauczycielka matematyki, w tym czasie rozpoczęła studia zaoczne o kierunku matematyczno – fizycznym w WSP w Krakowie. Nawrót choroby nie pozwolił jej na ukończenie studiów i w 1970 r. przeszła na emeryturę.



Zofia Flisówna – sala Stanisława Flisa, MCK Sokół

Mówiła: „Od przejścia na emeryturę ani na moment nie przestałam być aktywną. Angażowałam się w każdą pracę na rzecz miasta, dla osób, które zwracały się do mnie z prośbą. To co robiłam i robię, czyniłam i czynię z potrzeby serca, a wtedy pomysły przychodzą mi łatwo i szybko”.

Była współzałożycielką w 1980 r. Klubu Inteligencji Katolickiej. Z ramienia KIK wraz z innymi działaczami organizowała aukcje na rzecz Domu Pomocy Społecznej. Corocznie z własnych funduszy czy darowizn znajomych przygotowywała dla pensjonariuszy upominki gwiazdkowe. Była niekwestionowaną mistrzynią w sztuce zdobienia, własnoręcznie szyła i haftowała stroje podegrodzkie, wykonywała bukiety, stroiki, palmy, serduszka, którymi bezinteresownie obdarowywała artystów występujących na starosądeckim Festiwalu Muzyki Dawnej, Dniach Sztuki Wokalnej Ady Sari i innych. Została Honorowym Prezesem reaktywowanego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Zmarła 5 kwietnia 2006 r.

Anna Totoń



## Rodzina Moszyckich

Maria z domu Wałachiewicz i Paweł Moszyccy byli nauczycielami. Pracowali najpierw w Laskowej, a potem w Stroniu koło Podegrodzia. Aby synowie mieli łatwiejszy dostęp do edukacji, rodzina przeniosła się do Nowego Sącza i zamieszkała w swoim domu przy ulicy Tatrzańskiej 28.

W momencie wybuchu drugiej wojny światowej w rodzinnym domu mieszkała owdowiwała matka i synowie: Marian, Feliks, Karol, Witold.

Od początku okupacji cała rodzina zaangażowała się w działania ruchu oporu. Ich bohaterstwo i najwyższa ofiara to świadectwo wielkiego patriotyzmu i piękna karta w okupacyjnych dziejach Nowego Sącza.

**Marian** urodził się 10 grudnia 1908 r. w Laskowej. W 1930 r. uzyskał świadectwo dojrzałości w I Gimnazjum w Nowym Sączu. Należał do I Męskiej Drużyny Harcerskiej i do „Sokoła”. Służbę wojskową zaliczył w Szkole Podchorążych Rezerwy Piechoty w Śremie, a praktykę już jako plutonowy w nowosądeckim 1 PSP. Przez dwa lata studiował prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim, naukę przerwał po śmierci ojca. W 1937 r. przeniósł się do Warszawy gdzie dostał pracę instruktora wychowania fizycznego w Powszechnej Szkole Specjalnej. Brał udział w kampanii wrześniowej, a od jesieni 1939 r. rozpoczął działalność konspiracyjną. Był komendantem punktu organizacyjnego sądeckiej komórki wojskowej, punktu etapowego dla przerzutów granicznych, a także punktu kolportażowego prasy podziemnej. Po aresztowaniu matki i brata Witolda mieszkał w różnych miejscowościach w powiecie brzeski i limanowskim najmuąc się do prac rol-



Maria z domu Wałachiewicz i Paweł Moszycki



Bracia Moszyccy

nych. Równocześnie organizował głównie w rejonie gminy Ujanowice wojskowe podziemie ZWZ AK. Będąc dowódcą placówki organizował partyzanckie akcje nękające Niemców. Brał też udział w tajnym nauczaniu. Aresztowany w 1943 r., wywieziony do obozu pracy koło Jasła, zbiegł i wrócił na Limanowszczyznę. Wyzwolenia doczekał jako dowódca plutonu II batalionu AK „Limanowa”. Po wojnie był kierownikiem szkoły podstawowej m.in. w Jaworznej, Żbikowicach, Kurowie. Jego pasją stała się turystyka, zdobył uprawnienia przewodnika GOT, przewodnika beskidzkiego. W 1966 r. przyznano mu srebrną odznakę PTTK. Zmarł w wieku 66 lat.

**Feliks** urodził się 15 kwietnia 1910 r. w Laskowej. Egzamin dojrzałości zdał w 1930 r. w II Gimnazjum w Nowym Sączu. Studiował w Wyższym Studium Handlowym, odbył służbę wojskową w Szkole Podchorążych Rezerwy Piechoty w Zambrowie i 80 Pułku Piechoty w Słonimiu. Zaraz na początku okupacji ze starszym bratem Marianem organizował załączki ruchu oporu. Przeszedł przeszkolenie konspiracyjne w okolicy Przehyby i objął funkcję z-cy dowódcy placówki AK „Łukowica”. Brał udział w akcjach zbrojnych oraz w odbiorze zrzutów. W partyzancie zdobył stopień kapitana, odznaczono go Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami. Po wojnie jego przeszłość w AK nie była mile widziana w pracy, którą podjął w Starostwie Powiatowym, w „Społem”, w NBP czy NZPT. Zawsze aktywny społecznik, umiera nagle w wieku 51 lat 17 lutego 1961 roku.

**Karol** urodził się 28 stycznia 1912 r. w Laskowej. W 1934 r. został absolwentem Męskiego Seminarium Nauczycielskiego w Nowym Sączu. Służbę wojskową odbył w Szkole Podchorążych Rezerwy Kawalerii w Grudziądzu, otrzymał stopień plutonowego – podchorążego i przydział do 8 Pułku Ułanów w Krakowie. Pracę zawodową rozpoczął w Szkole Powszechnej w Mostowej koło Częstochowy. Walczył w kampanii wrześniowej, został wzięty do niewoli przez bolszewików, by po ucieczce dostać się do niewoli niemieckiej. Cały okres wojny spędził w niemieckich obozach jenieckich. Po uwolnieniu przez wojska amerykańskie

trafił do obozów przejściowych koło Kilonii, potem koło Hamburga. Tam też rozpoczął pracę w zorganizowanym szkolnictwie polskim tj. w Żołnierskiej Szkole Powszechnej. Po powrocie do kraju ówczesny rząd zaliczył te lata do pracy w szkolnictwie PRL-u. Do kraju powrócił w połowie 1947 r., objął posadę nauczyciela w Jakubkowicach, później w Kamionce Wielkiej a następnie w Chełmcu, gdzie pracował do emerytury. W 1961 r. wstąpił do PTTK Oddział „Beskid” w Nowym Sączu, zdobył uprawnienia przewodnika, podnosił kwalifikacje, prowadził liczne obozy wędrowne, był jednym z najbardziej pracowitych znararzy szlaków turystycznych. Został odznaczony Krzyżem Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Złotą Tarczą Herbową Miasta Nowego Sącza, odznaczeniami PTTK. Zmarł w 2003 roku.

**Witold** urodził się w 1913 r. w Laskowej. Był absolwentem I Gimnazjum w Nowym Sączu, należał do I Męskiej Drużyny Harcerskiej. W chwili wybuchu II wojny światowej był studentem Wyższej Szkoły Handlowej w Krakowie i jako żołnierz Legii Akademickiej brał udział w walkach obronnych. Zbiegł z niewoli i w lutym 1940 r. wrócił do rodzinnego domu, gdzie wraz z braćmi zaangażował się w działalność konspiracyjną. Brał udział w kolportowaniu prasy i przy organizowaniu pomocy dla chcących przedostać się na Węgry. Aresztowano go wraz z matką w grudniu 1940 r. mimo że w czasie rewizji w domu nic nie znaleziono, matkę więziono kilka miesięcy, a dom i mienie Niemcy skonfiskowali. Witold nie przeżył bestialskiego śledztwa prowadzonego przez Gorkę i Hammana, zmarł w więzieniu 15 grudnia 1940 roku. Matka dzięki konspiracyjnym wiadomościom oraz matczynej intuicji dotarła gdzie Witold został pochowany i obecnie jego grób znajduje się na Cmentarzu Komunalnym.

Do oddanego jej domu wróciła z nadszarpniętym zdrowiem, do pustych ścian, bez środków do życia. Doczekała się powrotu Mariana, Feliksa i Karola. Zmarła 31 sierpnia 1950 r. Obecnie dom braci Moszyckich tętni życiem młodych członków tej rodziny.

Anna Totoń

## Rodzina Remich

W rodzinnym domu przy placu św. Kazimierza mieszka seniorka słynnego rodu architektów przekazująca pamięć o dokonaniach przeszłych pokoleń i mocno wspierająca tych działających wspólnie.

**Maria Ludmiła** z domu Kosturkiewicz urodziła się w 1922 r. w Buczaczu na Podolu. Wojenne losy rzuciły jej rodzinę do Nowego Sącza, tu w grudniu 1945 r. została żoną Zenona II Mariana Remiego.

**Zenon I Adam** Remi urodził się 22 grudnia 1873 r. w Krasiczynie. W 1897 r. ukończył Państwową Szkołę Przemysłową we Lwowie. W 1898 r. zamieszkał w Nowym Sączu. Zawarł związek małżeński z Marią z Saczków, mieli dwójkę dzieci – Zenona Mariana i Aurelię. Dom rodzinny przy placu św. Kazimierza wybudował w 1907 r. Pierwszą pracą dla miasta było dokończenie zagospodarowania terenu wokół nowo wybudowanego ratusza. Potem zajął się budową koszar dla 20 pp., projektowaniem dworu w Kłęczanach. Po Janie Perosiu objął stanowisko budowniczego miejskiego. W 1903 r. uzyskał pełne kwalifikacje budowniczego, dzięki czemu systematycznie wzrastała liczba zleceń budowlanych. Najciekawsze realizacje to kamienice przy ul. Kościuszki, Konarskiego, Długosza, Jagiellońskiej, Wąsowiczów, kamienica pod „Jagiełłą”, Bank Mieszkański w Rynku, szkoła tzw. „Ciuciubabka”. Zaprojektował szpital powiatowy, kompozycję wylotu ul. Lwowskiej na most nad Kamienicą z dwoma stojącymi naprzeciw siebie kamienicami. Jego wspianiałą wizytówką jest zaprojektowany w 1910 r. budynek „Sokoła” w Starym Sączu. Opracował ciekawy projekt ratusza w Starym Sączu oraz Hali Targowej w Nowym Sączu, ale do realizacji obu projektów nie doszło. W 1919 r. przeszedł na emeryturę w magistracie sądeckim i nadal prowadził działalność jako prywatny przedsiębiorca budowlany. Zaprojektował dwór dla rodu Reklewskich, rozpoczął budowę według swojego projektu Stanicy Harcerskiej w Kosarzyskach, czuwał nad przebudową gmachu nowosądeckiego „Sokoła”. Nagła śmierć w 1924 r. przerwała jego dalekosiężne, śmiałe plany.

**Zenon II Marian** urodził się 9 września 1905 r. Zainteresowanie architekturą miał zaszczeplone przez ojca. W nowosądeckim I Gimnazjum doszła jeszcze działalność w harcerskiej drużynie „Czarnej Jedyńki”. W 1930 r. uzyskał dyplom inżyniera architekta w Politechnice Lwowskiej. Po powrocie do rodzinnego miasta rozpoczął pracę w pracowni architekta Józefa Wojtygi. W latach 1931–32 odbył służbę wojskową w Szkole Podchorążych Rezerwy Piechoty w Rawie Ruskiej i Stryju. Następnie podjął pracę w Wydziale Budownictwa Zarządu Miejskiego. Wygrał konkurs na gmach nowosądeckiej szkoły Handlowej i nadzorował jej budowę w latach 1934–1938. Nadzorował prace przy odbudowie zamku wg projektu ojca. Zaprojektował willę przy ul. Czarnieckiego i wiele innych m.in. w Krynicy, Muszynie, Piwnicznej oraz kościoły w Paszynie i Białej Niżnej. Równocześnie intensywnie działał w harcerstwie w drużynie skautowej im. Stefana Czarnieckiego i Hufcu im. S. Wąsowicza. Po wojnie był organizatorem Hufca Sądeckiego. 27 sierpnia 1939 r. po mobilizacji został dowódcą II plutonu 1 korpusu ON „Nowy Sącz”. 6 września zostaje ciężko ranny, wzięty do niewoli i do końca wojny jest jeńcem w oflagu.



Ludmiła Remi

W grudniu 1945 r. poślubił Marię Ludmiłę z domu Kosturkiewicz, mieli troje dzieci Zenona Andrzeja, Jacka i Annę. Po wojnie ponownie podjął pracę w magistracie Nowosądeckim gdzie został – Architektem Powiatowym. Włączył się w prace przy odbudowie miasta, projektował szkoły, domy, budynki użyteczności publicznej na terenie całego powiatu. Dzięki jego staraniom powołany został terenowy oddział Wojewódzkiego Biura Projektów, a od 1973 Pracownia Projektowa „Miastoprojekt”. W 1960 r. został wicedyrektorem ODIM. Był założycielem i pierwszym prezesem sądeckiego Stowarzyszenia Architektów Polskich. Mocno zaangażował się we wdrażanie „Eksperymentu Sądeckiego”. Współpracował z konserwatorem zabytków przy ratowaniu architektury drewnianej. Bliska była mu myśl utworzenia na obrzeżach miasta skansenu. Zmarł nagle w 1967 r.

**Zenon III Andrzej** urodził się 3 października 1946 r. W 1969 r. ukończył architekturę na Politechnice Krakowskiej. Po założeniu rodziny osiedlił się na stałe w Zakopanem. Pracował w PBO „Podhale” i w Muzeum Tatrzańskim, równocześnie prowadząc działalność projektową. Założył pracownię projektową „JAR” z siedzibą w Zakopanem. Projektował indywidualnie i w zespołach – Zakopiańską Galerię Hasióra, osiedle „Kasprusie”, stację kolejki na Gubałówkę, kościoły w Rdzawce, Bystrej Podhalańskiej, hotele, domy wczasowe m.in. w Krynicy „Eris” i „Zaiks”, Dom Pielgrzyma w Starym Sączu. Działa w SARP. W konkursie SARP na najlepszą realizację otrzymał w 1991 wyróżnienie a w 1996 nagrodę specjalną. Jest też znanym plastykiem specjalizującym się w technice akwarowej.

**Jacek Walenty** urodził się 29 stycznia 1948 r. – absolwent Akademii Rolniczej w Poznaniu. W roku 1978 r. obronił tytuł doktora nauk leśnych. W latach od 1970 do 1989 pracował na uczelni, następnie pracował w różnych firmach związanych z leśnictwem. Od 2008 r. jest nauczycielem akademickim w Wyższej Szkole Zarządzania Środowiskiem w Tucholi.

**Anna Remi Krawczyk** urodziła się w 1951 r. Dyplom mgr. inż. architekta uzyskała na Politechnice Krakowskiej w 1975 r. Po zawarciu związku małżeńskiego z Markiem Krawczykiem architektem przeniosła się do Kielc, gdzie podjęła pracę w „Miastoprojekcie”, a następnie w Biurze Planowania Przestrzennego, potem w Miejskiej Pracowni Urbanistycznej. Posiada uprawnienia projektowe w zakresie architektury i w zakresie urbanistyki. W Okręgowej Radzie Izby Urbanistycznej jest zastępcą przewodniczącego.

**Zenon IV Bartosz** urodził się 26 listopada 1973 r. w Zakopanem, syn Zenona Andrzeja i Jadwigi z domu Zachwieja. Absolwent architektury na Politechnice Krakowskiej. Współpracował przy projektowaniu ołtarza papieskiego w Starym Sączu, zespołu paramuzealnego „Miasteczko Galicyjskie”. Pracował w Dublinie, Katarze.

Anna Totoń

## Rodzina Rysiów

Przodkowie matki pochodzili ze wsi Korzenna skąd po „rzezi galicyjskiej” i śmierci dziadka Gawrońskiego, przenieśli się do Nowego Sącza. Babcia Anna Gawrońska powtórnie wychodzi za mąż za Jana Malinowskiego. Po ślubie kupili dom przy ulicy Matejki. Ich córka Helena jedna z sześciorga dzieci, w 1900 r. wyszła za mąż za Józefa Rysia, pracownika C.K. Nadkomisarza Kontroli Skarbowej pochodzącego z Mordarki pod Limanową. Mieli dziewięcioro dzieci, z czego przeżyło siedmioro.

**Władysław Ryś** urodził się w 1901 r. w Nowym Sączu. Jako siedemnastoletni ochotnik brał udział w obronie Lwowa i został tam ranny. W 1920 r. brał udział, również jako ochotnik, w wojnie polsko – bolszewickiej.

Rozpoczął studia na Politechnice we Lwowie, które musiał przerwać z powodu złych warunków materialnych po śmierci ojca. W roku 1922 objął posadę nauczyciela w Jastkowie pod Lublinem aby po roku pracy przenieść się do Krakowa i rozpocząć studia na Uniwersytecie Jagiellońskim na wydziale matematycznym. Po studiach pracował w redakcji „IKC”.

Mimo złego stanu zdrowia wziął udział w kampanii wrześniowej, wzięty do niewoli więziony był w obozach jenieckich na terenie Niemiec. Po wojnie został nauczycielem matematyki i fizyki w sądeckich szkołach średnich. Zmarł w 1971 roku.

**Stanisława Ryś** urodziła się w 1903 r. w Nowym Sączu. Nagła śmierć ojca przerwała jej marzenia o studiach i uniemożliwiła dalszą edukację. Zatrudnił ją w swojej kancelarii adwokackiej Franciszek Długopolski. Praca ta była jedynym stałym źródłem utrzymania rodziny Rysiów. Zmarła na zawał serca mając 54 lata.



Wanda Strazyńska-Skrzeszewska

**Bronisław Ryś** urodził się w 1907 r. W rodzinnym mieście skończył szkołę podstawową a następnie średnią i zaangażował się w sprawy harcerstwa. Po ukończeniu polonistyki w Uniwersytecie Jagiellońskim objął stanowisko dyrektora II Gimnazjum w Tarnowie, gdzie w latach 1931 – 32 został Komendantem Hufca Harcerzy. Następnie mianowano go dyrektorem Gimnazjum i Liceum w Olkuszu. Podczas okupacji należał do znaczących konspiracyjnych działaczy w ZWZ–AK. 20 maja 1940 r. został aresztowany i wywieziony do obozu koncentracyjnego Mauthausen, tam zamęczony zmarł 11 grudnia 1941 r.

**Wanda Ryś** (I-voto Strazyńska, II-voto Skrzeszewska) urodziła się w 1911 r. w Nowym Sączu. Po ukończeniu szkoły powszechnej rozpoczęła naukę w Prywatnym Żeńskim Seminarium Nauczycielskim, gdzie mocno zaangażowała się w harcerstwie. Po maturze pracowała jako nauczycielka na Lubelszczyźnie.

Po wyjściu za mąż za muzyka, dyrygenta Olgierda Straszyńskiego wyjechała do Warszawy. W 1978 r. będąc wdową wychodzi po raz drugi za mąż za Stanisława Skrzyszewskiego, sądeczanina, byłego ministra oświaty i spraw zagranicznych. Zawsze żywo zainteresowana sprawami Sądeczczyzny, była współzałożycielką Klubu Przyjaciół Ziemi Sądeckiej (od lat 50.) i jego wieloletnim prezesem. Organizowali odczyty, wystawy, promowali sądeckich artystów, zapraszali sądeckie dzieci do zwiedzania stolicy. Słynny neon „Odwiedzajcie Ziemię Sądecką” był znakiem klubu. Była ambasadorką Nowego Sącza w Warszawie.

Zmarła 31 maja 2009 r.

**Zbigniew Ryś** urodził się w 1914 r. w Tarnobrzegu. Szkołę powszechną i Gimnazjum im. Bolesława Chrobrego ukończył w Nowym Sączu. Do harcerstwa należał od dziesiątego roku życia. Po zdaniu matury ukończył Dywizyjny Kurs Podchorążych Rezerwy przy 4 Pułku Strzelców Podhalańskich i został żołnierzem zawodowym. Zaocznie ukończył dwa lata prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim. Przed wybuchem II wojny światowej był komendantem placówki straży granicznej w Dołżycy, ukończył kurs dowódców Straży Granicznej w Rawie Ruskiej. Po kampanii wrześniowej bardzo aktywnie włączył się w akcję przerzutów za granicę. Organizował ZWZ i AK na Sądeczczyźnie. On dowodził akcją odbicia z rąk Gestapo Jana Karskiego, kuriera rządu emigracyjnego. Był jednym z najlepszych żołnierzy kurierskiego frontu, przerzucał z Węgier do Polski oficerów i emisariuszy lub działaczy udających się na spotkanie z przedstawicielami Komendy Głównej AK. W 1944 r. został szefem łączności na kraj z siedzibą w Budapeszcie. W 1945 r. został aresztowany przez NKWD w Bratysławie i przewieziony do X Pawilonu więzienia przy ul. Rakowieckiej w Warszawie, gdzie trzymano go jedenaście miesięcy. Zwolniony ukończył rozpoczęte studia prawnicze i jako adwokat osiedlił się we Wrocławiu. Zmarł 29 września 1990 roku.

Odnaczony był Srebrnym Orderem Wojennym „Virtuti Militari”.

**Maria Ryś-Allen** urodziła się w 1917 r. w Tarnobrzegu. Wykształcenie podstawowe i gimnazjalne zdobyła w Nowym Sączu. Konserwatorium Muzyczne w klasie mezzosopranu ukończyła w Warszawie, była uczennicą Ady Sari.

Zmarła w 2011 r.

**Zofia Ryś** (Rysiówna) urodziła się w 1920 r. w Rozwadowie. Dzieciństwo i młodość spędziła w Nowym Sączu. Maturę zdała w 1938 r. i została przyjęta do Państwowego Instytutu Sztuki Teatralnej w Warszawie. Pierwszy raz wystąpiła na scenie tuż po wybuchu wojny jako Klara w „Zemście”, a partnerował jej Juliusz Osterwa. Naukę sztuki aktorskiej kontynuowała na tajnych kompletach. Od początku okupacji działała w konspiracji jako łączniczka ZWZ, a dom rodzinny przy ul. Matejki 2 był ważnym punktem przerzutowym. Po akcji uwolnienia Jana Karskiego została aresztowana, wywieziona do Ravensbrück szczęśliwie przeżyła. Po wojnie otrzymała propozycję grania w teatrze im. J. Słowackiego w Krakowie gdzie zadebiutowała rolą Balladyny. Jej domeną były przede wszystkim wielkie role dramatyczne. W Warszawie grała w teatrach m.in. „Polskim”, „Dramatycznym”, „Powszechnym” i w „Teatrze Telewizyj”. Miała w swoim dorobku również role filmowe. W 1996 r. miesięcznik „Teatr” uznał ją za najwybitniejszą aktorkę minionego półwiecza.

Zmarła 17 listopada 2003 roku, pochowana zastała na sądeckim cmentarzu.

Anna Totoń

## Bolesław Barbacki



Urodził się 10 października 1891 r. jako syn nauczycieli: Leona i Heleny z Pawłowskich. Rodzeństwo miał bardzo liczne. Ojciec po śmierci matki (1907 r.) Bolesława ożenił się powtórnie z Joanną Rzaską.

Zamiłowanie do rysunków odkrył bardzo wcześnie, jako gimnazjalista pobierał lekcje rysunków u znanego malarza Antoniego Broszkiewicza.

W gimnazjum, wraz z późniejszym śpiewakiem operowym Romualdem Mossoczym, założył koło Filaretów, które skupiało młodzież wyższych klas, koło pełne idei patriotycznych, tak potrzebnych w ówczesnej Galicji. W roku 1914 ojciec Bolesława na polecenie władz musiał opuścić miasto i wraz z całą rodziną przeniósł się do Ischl w Tyrolu. Bolesław jedzie z całą rodziną. Był już wtedy po studiach w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, u samego profesora Teodora Axentowicza, ukończył je z wyróżnieniem i medalami. Właśnie w Ischl Bolesław malował na zamówienie portrety prze-

bywającym tam Polakom, a także pejzaże tych górskich okolic.

Nie ukrywa zadowolenia, gdy 9 czerwca 1915 r. wrócili wszyscy do Nowego Sącza. W tym samym roku umarła jego najukochańsza siostra Helusia. Jej śmierć Bolesław bardzo przeżywa, ucieka w wir pracy i w 1916 r. ma swoją pierwszą indywidualną wystawę. Potem były następne, w różnych miastach Polski. Po brązowym, srebrnym medalu z okresu studiów i nagrodach powszechnych otrzymuje w 1927 r. medal brązowy od Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie za „Studium Portretowe” do którego to obrazu pozowała mu Ludmiła Rozwadowska. Towarzystwo Zachęta przyznało Barbackiemu potem jeszcze trzy medale. Cieszył go najbardziej medal srebrny (w 1937 r.) za portret prezydenta Nowego Sącza dr. Romana Sichrawy. W 1938 r. przyznano mu członkostwo honorowe Zachęty.

Najbardziej wierny w swej sztuce był w portretowaniu. Nazywano go „realistycznym fotografem kolorów”. Przebywając od października 1923 r. do czerwca 1925 r. w Paryżu, gdzie doskonalili swój warsztat artystyczny, kopiował obrazy swoich ulubionych mistrzów renesansu, baroku mimo, że mógł wykonane kopie sprzedawać, przywiózł je do Sącza, jak sam zanotował: „aby mieć zawsze miniaturę Luvru”.

Malując całymi dniami, nie zapomniał o innych aspektach działalności artystycznej i poświęcał wiele czasu utworzonemu i zorganizowanemu przez siebie od podstaw w 1919 r. Towarzystwu Dramatycznemu, które zyskało wkrótce opinię najlepszego zespołu amatorskiego w Polsce. W 1920 r. objął pierwszą posadę jako nauczyciel rysunków w Gimnazjum Żeńskim w Nowym Sączu, natomiast po powrocie z Paryża w tzw. „Ciuciubabce” założył Szkołę Prze-



mysłową Żeńską Towarzystwa Szkoły Ludowej, którą kierował do 1937 r. Sam opracowywał i sam powielał podręczniki do geometrii wykresłnej i do kostiumologii.

W 1929 r., gdy pierwsze absolwentki opuszczały szkołę, a nie wszystkie mogły znaleźć zatrudnienie w warsztatach rzemieślniczych, założył dla nich Wytwórnę Przemysłową TSL, funkcjonującą na zasadach spółdzielni usługowej, którą umieścił w dworku na sądeckich Plantach. I jak sam pisał w kronice: „...całe urządzenie Wytwórni i remont budynku pokryć musiałem z oszczędności szkoły i ze swoich własnych funduszków”.

Odkąd w 1923 r. został lokatorem trzech frontowych pokoi u brata Zdzisława w willii „Marya”, przy ul. Jagiellońskiej 60, nie narzekał na brak zamówień na portrety. Nieraz portretował całe rodziny. W Nowym Sączu w okresie międzywojnia do dobrego tonu należało zamówić sobie portret u Bola – jak go powszechnie nazywano. Był wiecznie zapracowany. Pozostawił po sobie 800 obrazów, miał 44 wystawy. Sława sądeckiego portrecisty, skądinąd bardzo skromnego człowieka, rozeszła się po całym kraju. Ministerstwo Spraw Wojskowych zamówiło u niego serię portretów generalskich. Zdążył namalować tylko cztery, m.in. Marszałka Józefa Piłsudskiego, gen. Daniela Konarzewskiego, gen. Władysława Sikorskiego. W latach 30. jeździł do Lwowa, gdzie malował portrety profesorów uniwersyteckich, biskupów, m.in. portret ks. bp. Teodora Kubiny. Jego sztukę wysoko cenił Wojciech Kossak, proponował mu nawet przeniesienie się do większego ośrodka artystycznego, Bolesław jednak kategorycznie odmawiał, nie chcąc opuszczać Nowego Sącza.

Wciąż nie nadązał z wykonaniem zamówień, a zarobionymi pieniędzmi wspierał rodzinę albo dotował swą społeczną działalność. W latach 1932–39 był prezesem, reorganizatorem Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Projektował i uczestniczył w budowie boiska sportowego, w miejscu zw. „Starą Sandecją”. Miał to być jeden z najnowocześniejszych obiektów sportowych w Polsce, na którym Barbacki planował zorganizować wielki zlot gniazd sokolich.

Wszystko przerwał wybuch II wojny światowej. Z narażeniem życia, wraz z innymi działaczami, rozlokowywał u zaufanych ludzi dobro „Sokoła”. Kiedy po raz drugi został uwięziony, plotka krążąca po Nowym Sączu mówiła, że to uwięzienie i pod byle pretekstem, było zemstą szefa sądeckiego gestapo, Heinricha Hamana, za to, że Bolesław – wielki patriota – nie zgodził się namalować jego portretu. Druga wersja, którą opowiedział mi osobiście Józef Bieniek pokazując mi opracowania na ten temat – twierdziła, że Barbacki namalował portret ale zaznaczył dłonie Hamana zbyt mocno czerwoną farbą (jako ręce „kata” – przyp. aut.) na co zwróciła uwagę dopiero kochanka Hamana. Uwięziony rysował w celi na skrawkach papieru pakunkowego portrety współwięźniów, które przemycane przez księdza spowiednika Jana Wernera trafiły do rodzin zakładników. Przyjaciele z Polski, a także znajomi artyści z Niemiec, wystarali się o ułaskawienie Bolesława Barbackiego, Haman jednak przetrzymał je w szufladzie i ujawnił dopiero po wykonaniu egzekucji.

Bolesława Barbackiego wraz z innymi zakładnikami rozstrzelano 21 sierpnia 1941 r. koło cegielni w Biegonicach.

Po wojnie ekshumowane szczątki pochowane zostały na Starym Cmentarzu – obok Sądeckiej Piety.

## Józef Bieniek



Urodził się 19 marca 1911 r. w podsądeckiej wsi Librantowa w rodzinie ubogich rolników – Józefa i Małgorzaty z domu Press, prowadzących małe gospodarstwo rolne, ojciec zajmował się dodatkowo kowalstwem. Był najstarszy z czworga rodzeństwa i po śmierci ojca w 1921 r. nie mógł kontynuować dalszej nauki i musiał wybrać drogę samokształcenia. Prowadził wraz z matką gospodarstwo i zarabkował w miejscowym folwarku i u okolicznych chłopów. Grał jako skrzypek na weselach, poznał zasady dyrygentury i przez 12 lat prowadził chór w Siedlcach. Kiedy rozpoczął pracę w miejscowej czytelnicy TSL jako bibliotekarz i kierownik zespołu teatralnego, w ramach szkoleń TSL-u, ukończył w 1933 r. dwuletni Niedzielną Uniwersytet Ludowy w Nowym Sączu, a w 1936 r. kurs dla kierowników Grup Młodych i przewodników Zespołów Samokształceniowych w czytelnicy i kołach wiejskich TSL. Zaczął w tym samym okresie próbować swoich możliwości pisarskich.

Pierwsze jego wiersze o tematyce ludowej ukazały się w powielaczowym „Biuletynie Oświatowo – Kulturalnym TSL”. Od 1935 r. zaczął publikować swoje wiersze, artykuły felietony w tygodniku „Głos Podhala” i „Piaście” organie Stronnictwa Ludowego do którego należał.

W 1932 r. zawarł związek małżeński z Anną Machowską, z którą doczekali się piątki dzieci. Po ukończeniu w 1936 r. kursu dróżników przez dwa lata pracuje przy utrzymaniu dróg. Wspólnie z żoną w rodzinnej wiosce założył sklepik towarów mieszanych, który funkcjonował nawet podczas okupacji, dając mu szansę swobodnego poruszania się po całym terenie i świadectwo przydatności dla okupacyjnej gospodarki.

Już na początku wojny w listopadzie 1939 r. zaprzysiężony przez mjr. WP Antoniego Staraka został żołnierzem ZWZ-AK (ps. „Piaś”). Pracował w sekcji łączności, wywiadzie, kolportażu gazetek „Polska Żyje” i „Orzeł Biały”, a później jako redaktor ludowego „Zarzewia” i akowskiej „Myśli Polskiej”. Współorganizował zbrojne komórki chłopskiego podziemia. Po scaleniu BCh i AK w kwietniu 1944 r. wszedł w skład Komendy Obwodu AK Nowy Sącz.

Wiosną 1944 r. został przewodniczącym powiatowego Komitetu Opieki Społecznej nad ofiarami terroru hitlerowskiego. Był też współorganizatorem Cywilnego Sądu Specjalnego dla powiatu nowosądeckiego i limanowskiego podlegającego delegatowi Rządu RP na uchodźstwie. Za aktywny udział w konspiracji otrzymuje awans do stopnia porucznika oraz szereg odznaczeń nadanych w Londynie i w kraju. Zakończenie wojny przynosi nowe problemy – w marcu 1945 r. zostaje aresztowany przez PUBP i przesłuchany przez NKWD, w 1945 r. tylko ucieczka ratuje go przed aresztowaniem, rodzinę spotykają represje.

Lata 1946–1948 spędził na ziemiach odzyskanych i na Pomorzu ukrywając się przed UB. W rodzinne strony wrócił po ogłoszeniu amnestii w 1948 r., zamieszkał wraz z rodziną w Nowym Sączu. Rozpoczął pracę reportera w „Dzienniku Polskim” zajmując się sprawami wsi. Zwolniony za odmowę napisania artykułu o kolektywizacji, znalazł pracę w Gminnych Spółdzielniach w Korzennej i Kobyle – Gródku skąd „za akowski rodowód” został zwolniony w 1953 r. Przed przejściem na rentę pracował jeszcze w Miejskim Przedsiębiorstwie Remontowo – Budowlanym i w budownictwie spółdzielczym.

Mimo tych wszystkich przeciwności cały czas pisał, jego artykuły można znaleźć w takich czasopismach jak: „Głos Podhalański”, „Dziennik Polski”, „Kierunki”, „Dziś i Jutro”, „Poznaj Swoj Kraj”, „Wieści”, „Słowo Powszechne”, „Życie Literackie”, „Tygodnik Kulturalny”, „Dunajec”, „Rocznik Sądecki”, „Almanach Sądecki”.

Pisał wiersze, felietony, reportaże, ale dominującą była publicystyka, którą cechowała rzetelność, wiarygodność, maksymalne dążenie do obiektywizmu i sprawiedliwości w ocenie ludzi i faktów, zwłaszcza z okresu II wojny światowej.

Przez 30 lat zbierał brakujące mu do publikacji z tego okresu materiały. Setki rozmów, setki kontaktów korespondencyjnych z uczestnikami tamtych wydarzeń i ciągła żmudna weryfikacja zebranych relacji na podstawie zachowanych dokumentów. Jak sam mówił: „*Chciałbym oczyścić tę tematykę z legend, mitów i nieporozumień, uwolnić od nie zawsze zasłużonych laurów i niesłusznych niekiedy posądzeń. Czy mi się uda zbliżyć to wszystko do prawdy? Czas pokaże*”.

Jego znane prace to: „Ziemia Sądecka w ogniu” – cz.1.2.3. „A wasze imię – wierni Sądeczanie”, „Między Warszawą a Budapesztem”, „Przyjaciele trudnych lat”, „Nowosądecka Skała”, „Łącko konspiracją kwitnące”, „Droga wiodła przez Spisz”, „Sto osiem rajdów Rysia”, „Cichociemni”, „Sami święci z kurierskiego kalendarza”, „Harcerstwo sądeckie w latach II wojny światowej”, „W cieniu swastyki”, „Nad brzegami Ropy”, „Sądecy kurierzy”.

Wiersze ogłaszał w pismach do których pisał. Pierwszy tomik ukazał się w 1985 r. za aprobatą władz kościelnych jako pomoc dla ośrodków i kręgów kultury katolickiej. Ten tomik jest opatrzony znamieną dedykacją: „Matce mojej, która nauczyła mnie kochać Boga, Ojczyznę i ludzi, wiersze te, proste jak Jej chłopskie serce – poświęcam – autor.”

Zasługą Józefa Bieńka są również tablice upamiętniające ludzi Sądeczyny zasłużonych w walkach o niepodległość, znajdujące się w Bazylice pw. św. Małgorzaty i w kościele pw. św. Kazimierza, na Cmentarzu Komunalnym. Powstawały w niesprzyjającym okresie dla Ojczyzny, przy współpracy Kościoła i kolegów z konspiracji.

Za swą działalność był odznaczany przez władze miasta, resortowe, wojskowe. Otrzymał „Złotą Tarczę Herbową”, a wcześniej w plebiscycie „Gazety Krakowskiej” został Człowiekiem Roku 1992.

8 listopada 2000 r. na uroczystym posiedzeniu Rady Miasta nadano mu tytuł: „Honorowy Obywatel Miasta Nowego Sącza”. Odbierał ten zasłużony tytuł na wózku inwalidzkim, jak zawsze – skromny, nie lubiący szumu wokół swojej osoby. Pod koniec życia wręczono mu nominację na stopień kapitana. Zmarł 16 stycznia 2002 r.

Anna Totoń

## Mieczysław Bogaczyk



Był rodowitym sądeczaninem. Urodził się w 1911 r. jako syn Jana, gimnazjalnego profesora matematyki i fizyki oraz Stanisławy z domu Volker. Był absolwentem II Gimnazjum im. Bolesława Chrobrego w Nowym Sączu a następnie w latach 1930–36 studiował w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, w pracowni Xawerego Dunikowskiego.

Uczęszczając do gimnazjum współpracował z dwutygodnikiem „Lot”, gdzie zamieszczał reprodukcje swoich drzeworytów. Na studiach został wybrany wiceprezesem grupy artystyczno-literackiej „ŁOM”. Jako absolwent ASP pierwszą poważną wystawę prac wraz z innymi twórcami miał w 1938 r. z okazji Zjazdu Górskiego w Nowym Sączu. Miała ona miejsce w odbudowanej części nowosądeckiego zamku, wystawił 6 różnych prac m.in. projekty pomników Zyndrama z Maszkowic i Władysława Orkana. Prawie cały 1939 r. przebywał na stypendium ministerialnym we Włoszech. Gdy wybu-

chła wojna wrócił do kraju ale zmuszony był uciekać z miasta. Z fałszywymi dokumentami pracował jako robotnik rolny u Jana Aszklera w Rogach pod Krosnem. Lata spędzonej poza Sączem okupacji wspominał, opowiadając o swojej współpracy z partyzanckim plutonem AK podporucznika Kochana. Zaraz po zakończeniu II wojny światowej zapisał się do odrodzonego ZPAP w Krośnie i brał udział w drugiej w swym życiu wystawie artystycznej. Do Nowego Sącza powrócił w 1946 r. W małżeństwie z Wandą z domu Kacz miał troje dzieci: Marka, Danutę, Barbarę. Właśnie Barbara, artysta plastyk z wykształcenia stała się kontynuatorką jego powołania życiowego. Mieczysław wstąpił do utworzonego sądeckiego oddziału ZPAP i do 1983 r. pełnił w tym związku zaszczytne funkcje sekretarza, przewodniczącego, wiceprzewodniczącego i członka zarządu. Na lata 1949–56 został mianowany przez Centralne Biuro Wystaw Artystycznych komisarzem wystaw plastycznych. Organizował szereg ekspozycji tak w Nowym Sączu jak i w regionie. Pomagał w urządzaniu pierwszej wystawy Współczesnej Sztuki Ludowej (1951 r.) – jej głównym inicjatorem był krakowski etnograf prof. Roman Reinfuss. Mieszkańcy miasta zwiedzający tę wystawę, po raz pierwszy mogli wówczas zobaczyć prace Nikifora. Wraz z Marią Ritter, Janem Dzieślewskim i Stanisławem Szafranem tworzył przy sądeckim ZPAP „Grupę Czterech”. Organizowali oni w latach 1962–71 słynne do dzisiaj wystawy. Równocześnie cały czas rzeźbił. W swych pracach, co zawsze podkreślali krytycy, starał się być wierny klasycznemu formatowi. W 1956 r. zgłosił na konkurs swój projekt pomnika Adama Mickiewicza, który miał być postawiony przy wejściu na sądeckie Planty. Konkurs wygrał Jerzy Bandura, a Bogaczyk brał udział w wykonaniu pomnika, wykuwając

tylko głowę poety w granicie i boczne rzeźby na cokole. Powrócił do nauczania rysunków w I i w II LO, wcześniej podjął się tego zawodu po powrocie do rodzinnego miasta. Od 1966 r. przez 10 lat pracował w nowosądeckim muzeum, zajmował się głównie sztuką ludową, ale urzekły go całkowicie średniowieczne gotyckie rzeźby. Był jedynym chyba w Polsce specjalistą poświęcającym się kopiowaniu sztuki gotyckiej. Dziełem jego życia (sam tak o tym mówił) są słynne kopie Madonn: Sądeckiej, z Przyszowej, ze Sromowiec Niżnich, Ptaszkowej, Kruźlowej czy najbardziej znana mieszkańcom naszego miasta odtworzona przez niego kopia Piety z Biecza, która znajduje się w kaplicy Najświętszego Sakramentu w nowosądeckiej bazylice. Krytycy zgodnie twierdzili, że pod jego palcami Madonny na nowo odżywały. Oprócz kopii Madonn wykonał także wizerunki świętych, m.in. św. Jana Nepomucena w Zawadzie, św. Andrzeja w Szaflarach, dwie figury św. Świerada w Tropiu, czy postać św. Józefa w bocznej kaplicy kościoła pw. św. Kazimierza. Wielokrotnie rzeźbił w różnych ujęciach artystycznych wizerunki Chrystusa Ukrzyżowanego. Są one nie tylko w naszym mieście, regionie, ale są daleko i w Polsce i za granicą. Są w przydrożnych kaplicach, na cmentarzach, w domach prywatnych, w muzeach. Był tytanem pracy rzeźbiarskiej, a jednocześnie spolegliwym, cichym, kochającym bliźniego człowiekiem.

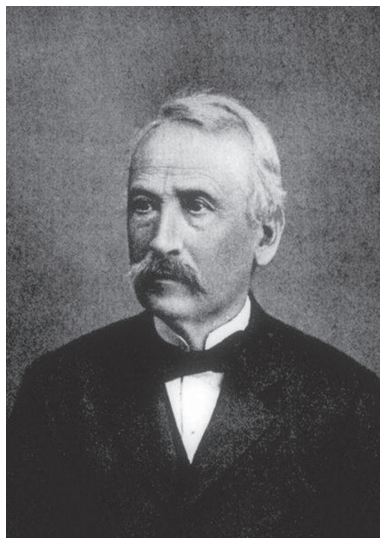
Największą jego miłością były góry. Zawsze twierdził: „Rzeźbiarstwo to moje powołanie a góry są moją miłością”. Pytałam go ze śmiechem: „Powiedz czym wobec tego dla Ciebie jest jazda na przedwojennym rowerze?” Odpowiadał: „to przywiązanie do rzeczy pewnych, sprawdzonych”. Nie tylko był założycielem Sądeckiego Koła Przewodników, ale posiadał najwyższe uprawnienia przewodnika beskidzkiego i tatrzańskiego. Prowadził z wielkim zaangażowaniem w latach 50. i 60. szkolenia kandydatów na przewodników, wspólnie z kol. Stanisławem Pudło założył sądecką podgrupę krynickiego GOPR-u. Kierował nią przez 20 lat. W latach 90. wycofał się z czynnego udziału w akcjach ratowniczych i z pełnienia dyżurów. Gdy w 2002 r. zjawił się na uroczystości 50 lecia krynickiego GOPR-u, był głęboko wzruszony, gdy jego wejście wszyscy powitali brawami i na stojąco. Przez cały czas swej działalności turystycznej zachęcał młodzież do wędrowania szlakami górskimi. Umiał te góry pokazać jak nikt inny, umiał górami „zarazić”. Twierdził: „przyroda podobnie jak sztuka, zmusza nas do sprawdzania naszych możliwości”.

Za swą artystyczną działalność otrzymał mnóstwo wyróżnień i odznaczeń między innymi: jubileuszową odznakę PZN, Złotą Odznakę PTTK, Złotą Odznakę „Zasłużony Działacz Turystyki”, Złotą Plakietkę Światowida, Złotą Odznakę GOPR-u, oraz w 1992 r. Honorową Odznakę za Zasługi dla Ratownictwa Górskiego. Posiadał też inne odznaczenia regionalne i państwowe: Złota Tarcza Herbowa Miasta Nowego Sącza, Złota Odznaka za zasługi dla Województwa Nowosądeckiego, Złoty Krzyż Zasługi, Medal Komisji Edukacji Narodowej, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

W 1998 r. w Muzeum Okręgowym została zorganizowana jedyna indywidualna wystawa jego dorobku artystycznego podsumowująca 60 lat jego pracy twórczej. Zmarł 11 grudnia 2009 roku.

Anna Totoń

## Julian Dunajewski



Julian Antoni Dunajewski urodził się w Stanisławowie w 1822 r. Był synem Szymona i Antoniny z Błażowskich. Jego starszym o pięć lat bratem był Albin, późniejszy arcybiskup krakowski. Ojciec pełniący funkcję c.k. komisarza policji został w kilka lat po narodzinach Juliana wysłany do Nowego Sącza.

Przyszły minister skarbu w Nowym Sączu ukończył szkołę powszechną, a następnie w 1839 r. gimnazjum jezuickie. W 1842 r. skończył studia prawnicze we Lwowie. W 1850 r. zdobył na krakowskiej wszechnicy tytuł doktora nauk. Na tej uczelni rozpoczął także pracę wykładając nauki polityczne, prawo karne a następnie statystykę. Długo blokowano jego nominację profesorską. Jedną z przyczyn był fakt, że uchodził za polskiego patriotę, o czym świadczy opinia policji: *„Niebezpieczny rewolucjonista polski fraternizujący ze słuchaczami, chociaż nie można mu nic udowodnić, ponieważ w sposób*

*chytry unika wszelkiej jawnej kompromitacji w tej mierze”*.

Ożenił się z Marią Estreicherówną (siostrą znanego bibliografa polskiego Karola Estreichera). W 1856 r. wreszcie został profesorem zwyczajnym. Wykładał w całej Galicji: we Lwowie, Bratysławie i Krakowie. Na Uniwersytecie Jagiellońskim pełnił funkcję dziekana i aż trzykrotnie rektora (1865, 1868/69, 1879/80). Zaangażował się ponadto w życie naukowe Krakowa – od początku istnienia był członkiem Akademii Umiejętności w Krakowie. W tym czasie napisał książkę „Ziemia i kredyt”. Dunajewski podkreślał w niej spójność moralności z ekonomią. Zawarte w niej idee mógł zrealizować jako minister skarbu.

W 1870 roku wrócił do Nowego Sącza, aby zostać posłem Sądecczyzny w sejmie krajowym. Powtórna elekcja w 1873 roku świadczy o jego popularności w Nowym Sączu. Dla swojego miasta przeforsował linię kolei tarnowsko-lełuchowskiej. W trakcie przygotowywania jej planów w 1872 okazało się, że postanowiono ominąć Nowy Sącz, prowadząc kolej na Grybów. Wtedy na sesji Rady Miasta padł wniosek radnego J. Bałabana, aby *„się udać naprzód do honorowego obywatela tutejszego dr Smolki i posła Dunajewskiego, to jest zatelegrafować do nich a zarazem napisać, ażeby oni dali wyjaśnienie, jak sprawa o kolej względem tutejszego miasta stoi, a w razie gdyby ta sprawa pozostawiona była w Radzie Państwa na porządku dziennym, iżby oni sprawę na korzyść tutejszego miasta popierali”*. Poparcie doprowadziło do otwarcia kolei w Nowym Sączu i przyznania Julianowi Dunajewskiemu honorowego obywatelstwa już w 1875 roku. Bez jego głosu w Wiedniu Nowy Sącz nadal byłby biednym galicyjskim miasteczkiem.

26 czerwca 1880 r. został mianowany ministrem skarbu Austro-Węgier. W Nowym Sączu Rada Miasta na nadzwyczajnym posiedzeniu wystosowała do rodaka telegram gratulacyjny. Do Wiednia udała się delegacja sęddeckich rajców z burmistrzem Olszewskim na czele. W nocy z 26 na 27 czerwca Nowy Sącz został iluminowany.

W tym czasie w Kole Polskim Julian Dunajewski był ostoją konserwatystów, stając się głosem krakowskich Stańczyków. Bronił języka polskiego, dążył do reformy administracyjnej. Jego przygarbiona sylwetka, niski dobitny głos, wąsy spuszczone na dół, roztargniony wzrok krótkowidza stały się charakterystyczne dla mównicy parlamentu w naddunajskiej stolicy. Wielu mu wytykało, że zapominał, iż w Wiedniu mówi się po niemiecku, a nie po polsku.

Dunajewski okazał się idealnym ministrem na czasy kryzysu gospodarczego. Został sygnujący się budżet, kraj na skraju bankructwa i deficyt 13 milionów guldenów. Swoją politykę oparł na wykładach głoszonych jeszcze w Krakowie, zostawiając pod koniec urzędowania nadwyżkę w budżecie w wysokości 3 milionów guldenów. Mawiał: „*Rzeczy nowych nie zbuduję, a powtarzać starych nie chcę*”. Jego popularność była tak wielka, że zostawił w cieniu swojego premiera Taffego. Dzięki swojej zasadzie: „*Nie zarzyna się kury, co znosi jaja, ani krowy, co nas swym mlekiem karmi*” rozpoczął wielkie inwestycje w monarchii Habsburgów. Kiedy rząd odchodził od idei konserwatywnych podał się do dymisji, którą przyjęto 4 lutego 1891 r. W wielu miastach upamiętniano wielkiego Polaka. Także Nowy Sącz nadał jego imię jednej z ulic miasta. Autor jego biografii w języku niemieckim Józef Schenk zakończył swe dzieło prostymi słowami: *Był dobrodziejem Austrii*.

Julian Dunajewski pędził spokojne życie emeryta w Krakowie. Tam też zmarł 9 listopada 1907 roku, pozostawiając po sobie jedynie wnuka po synie Stanisławie – Andrzeja. Spoczywa do dziś na Cmentarzu Rakowickim. Nowosądecka gazeta „Mieszczanin”, podała tę smutną informację dopiero 15 stycznia 1908 r.

Łukasz Połomski

## Ks. Alojzy Góralik



Urodził się 24 lutego 1845 r. w Bysinie koło Myślenic. Pochodził z rodziny chłopskiej. Po ukończeniu gimnazjum w Myślenicach wstąpił do tarnowskiego Seminarium Duchownego. Świecenia kapłańskie przyjął w 1870r. Do 1872 r. był wikarym w Łączycy, skąd wysłano go na studia do Uniwersytetu Wiedeńskiego. Uwieńczył je w 1875 r. doktoratem z teologii. Po powrocie ze stolicy cesarstwa, przez niecały rok 1875 był administratorem parafii w Podegrodziu. Jednocześnie od 1875 r. wykładał w Instytucie Teologicznym w Tarnowie dogmatykę i filozofię. W 1876 r. został profesorem zwyczajnym. Od 1882 r. był kanonikiem gremialnym kapituły tarnowskiej, a od 1886r.rektorem tamtejszego Seminarium Duchownego. W 1887 r. podniesiono go do rangi pronotariusza apostolskiego (infułat). W Tarnowie mimo pełnienia tak licznych zaszczytów, miał także liczne zatargi z członkami tamtejszej kapituły. Dlatego zrezygnował z członkostwa w kapitule kate-

dralnej i funkcji rektora w tamtejszym seminarium.

30 kwietnia 1888 r. został mianowany proboszczem w Nowym Sączu. Jako pierwszy kapłan na tym stanowisku, połączył ją z funkcją dziekana sądeckiego. Czas jego posługi duszpasterskiej był wyjątkowy. W tym czasie Nowy Sącz przetrwał olbrzymi pożar w 1894 r. obchodził wiele wielkich rocznic (600-lecie miasta, 250- lecie wypędzenia Szwedów, 500-lecie bitwy grunwaldzkiej itd.), zaś Polska odzyskała niepodległość. Przewodniczył wszystkim wielkim Mszom Św. z okazji tych wydarzeń. Ponadto w czasie jego posługi nastąpił największy rozwój urbanizacyjny miasta. Infułat dostosował do niego potrzeby duszpasterskie. Za jego inicjatywą powstały nowe świątynie. W 1899 r. poświęcił kościół kolejowy, zaś w 1913 roku kaplicę szkolną (kościół św. Kazimierza). W 1904 r. do kościoła kolejowego sprowadził oo. Jezuitów. Przyczynił się także do odrestaurowania w 1900 r. kaplicy na Starym Cmentarzu i kościółka św. Heleny. Bez jego wsparcia nie przybyłyby nad Kamienicę ss.Niepokalanki. Sądecki infułat hojnie wspierał zakonnice i poświęcił kamień węgielny pod budowę domu zakonnego. W czasie jego probostwa do Nowego Sącza przybyły także ss.Felicjanki. Podczas posługi infułata wokół sądeckiej fary powstało wiele bractw i organizacji kościelnych, prowadzono pierwsze rekolekcje dla młodzieży i nauczycieli. Sam budynek kościoła zmienił się nie do poznania. W latach 90. XIX w. wnętrze pokryto polichromią. Infułat odnowił także ołtarz główny i wstawił weń tabernakulum sprowadzone z krakowskiego kościoła p.w. Wszystkich Świętych. W 1891r. pokrył kościół blachą i wstawił dwa boczne ołtarze – Przemienienia i Trójcy Świętej. Kolejny remont rozpoczął w dawnej kolegiacie w 1919 r.



Infułat Góralik był także wielkim społecznikiem i filantropem. Pełnił wiele funkcji politycznych (m. in. radny powiatowy, prezes Kasy Zaliczkowej). W listopadzie 1918 r. wszedł w skład Powiatowej Komisji Likwidacyjnej. Był także kierownikiem miejscowej Rady Szkolnej, kontrolującej stan szkolnictwa na Sądeckczyźnie. Jego dbałość o uczniów przejawiała się w inicjatywie budowy przy ul. Długosza 17” Bursy im. T. Kościuszki” dla gimnazjalistów. W latach 1894 – 1926 był jej prezesem. Następca ks. Góralika (infułat Roman Mazur) w 1926 r. utworzył przy bursie” Fundację im. ks. Alojzego Góralika”. Środki w niej gromadzone były przeznaczone na bezpłatne utrzymywanie jednego studenta. Dzięki funduszom i staraniu ks. infułata powstał zakład dla sierot. Fundatorami przedsięwzięcia była ówczesna elita miasta. Najpierw powstał jako „Ochronka dla dzieci ubogich”, zaś w 1890 r. przekształcono ją w „Zakład Sierot w Nowym Sączu”. Instytucja znalazła się pod opieką Towarzystwa Dam Dobroczynności, pod przewodnictwem Albiny Małeckiej. W 1906 r. zakład przeniesiono do obecnego budynku przy Placu Kolegiackim.

Od 1908 r. w budynku dzisiejszego Domu Gotyckiego działała Katolicka Tania Kuchnia, powstała z inspiracji ks. infułata. Sądecki proboszcz ma także wielkie zasługi w ochronie zdrowia nowosądeczan. Od 1902 r. był przełożonym komisarycznym Szpitala Powszechnego w Nowym Sączu. Dzięki jego wsparciu powstał obecny budynek szpitalny, zaś w 1906 r. poświęcił infułat jego mury. O tych wydarzeniach informuje dzisiaj tablica pamiątkowa we wnętrzu budynku szpitalnego.

W uznaniu jego zasług Rada Miasta przyznała mu w 1901 r. tytuł – Honorowego Obywatela Miasta Nowego Sącza. Zmarł 4 stycznia 1926 r. i jako pierwszy nowosądecki proboszcz spoczął na Cmentarzu Komunalnym przy ul. Rejtana. Na miejsce wiecznego spoczynku cieszącego się wielkim szacunkiem proboszcza odprowadzał tłum wdzięcznych sądeczan. W dzisiejszej Bazylice Mniejszej p.w. św. Małgorzaty tego wspaniałego gospodarza byłej fary upamiętnia skromna tablica pamiątkowa umieszczona w prezbiterium.

Łukasz Połomski

## Ewa Harsdorf



Urodziła się 14 kwietnia 1910 roku w Zielonej koło Kamieńca Podolskiego w rodzinie Antoniego Harsdorf von Enderndorf (1881–1940) i Zofii ze Skarbek–Leszczyńskich (1880–1954 r.). W okresie I wojny światowej rodzina przeniosła się najpierw do Krasnostawców, a później w 1915 r. do Kamieńca Podolskiego. W lipcu 1920 r. uciekając przed bolszewikami znaleźli się we Lwowie, a następnie w Nowym Sączu z którym związała się do końca życia.

Ukończyła żeńskie Gimnazjum w Nowym Sączu, a w 1933 r. Wydział Grafiki w Państwowej Szkole Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego w Krakowie i w 1937 r. Państwowy Instytut Robót Ręcznych w Warszawie. Przez wiele lat była projektantką i nauczycielką wychowania plastycznego w szkołach Krakowa, Nowego i Starego Sącza.

Z harcerstwem związała się w 1926 r. W czasie studiów została zastępową w krakowskiej akademickiej drużynie starszoharcerskiej „Watra”. Była zastępczynią komendantki chorągwi i hufcową Hufca Starszoharcerskiego w Krakowie, instruktorką działu kształcenia, a następnie hufcową krakowskich Hufców Harcerek. Uczestniczyła w zlotach i zjazdach światowego skautingu, prowadziła szereg kursów i obozów instruktorskich, otrzymała stopień harcmistrzyni.

W czasie drugiej wojny światowej aktywnie działała w ZWZ AK. W styczniu 1940 r. wstąpiła do organizacji Orła Białego – Resurrectio (ps. „Słoneczna Dziewanna”). W działalności konspiracyjnej uczestniczyła cała rodzina, dom Harsdorfów przy ul. Batorego był podczas okupacji schronieniem i punktem przerzutu dla kurierów, miejscem przechowywania kolportowanej prasy i przekazywania środków finansowych dla podziemia. Matka pomagała przy opracowaniu konspiracyjnych publikacji przeznaczonych do rozpowszechniania wśród Niemców, ojciec kolportował prasę za co został aresztowany i wywieziony do Oświęcimia, gdzie zginął w 1940 r., a siostra Teresa (ur. 1912 r.) żołnierz ZWZ AK i uczestniczka tajnego nauczania, aresztowana trafiła do Ravensbrück. Ewa Harsdorf została aresztowana 22 maja 1940 r. w związku z zatrzymaniem w ich mieszkaniu osoby udającej się na Węgry, zwolniono ją na początku lipca 1940 r. Kilkakrotnie proponowano jej podpisanie volkslisty – konsekwentnie odmawiała. Podczas okupacji pracowała jako projektantka w Fabryce Etykiet, Plomb i Opakowań Wytlaczanych „Tektura”, a później w biurze Technicznym Warsztatów Głównych PKP. Wynałazła wtedy specjalną technikę graficzną i stworzyła cykl kompozycji „Ludzie Warsztatów”. Po likwidacji warsztatów została zatrudniona w Powiatowym Komite-

cie Rady Głównej Opiekuńczej, gdzie zajmowała się dziećmi w Domu Chłopców w Nowym Sączu. Od września 1945 r. wróciła do pracy w szkolnictwie, ucząc w Liceum Handlowym i Liceum ss Niepokalanek. Następnie przez wiele lat pracowała w starszadeckim Liceum Pedagogicznym, a jednocześnie jako instruktor działu artystycznego w Domu Kultury Kolejarza w Nowym Sączu. Od 1950 r. do 1976 r. prowadziła zespół plastyczny. Uczyla rysunku i innych technik plastycznych, organizowała plenery, uczestnicy tych zajęć niejednokrotnie zdobywali nagrody i wyróżnienia. W ramach zespołu plastycznego prowadziła kurs przygotowawczy do egzaminu z rysunku na wyższe uczelnie. Wielu czynnych obecnie plastyków i architektów pobierało u niej lekcje. Jej intuicja pozwoliła wykryć samorodny talent Marii Wnęk, którą opiekowała się niczego jej nie narzucając. Od 1950 r. przez 23 lata współpracowała z Teatrem Robotniczym przy DKK tworząc scenografię do spektakli.

Zaraz po wojnie wraz z sądeckimi artystami przystąpiła do założenia Oddziału Związku Polskich Artystów Plastyków, którego w późniejszych latach była dwukrotnie prezesem. Działała w powstałej Komisji Estetyki Miasta. Wraz z Marią Ritter, Czesławem Elsterem, Zbigniewem Borowskim odrestaurowali bardzo zniszczone obrazy Franciszka Zitzmana w reprezentacyjnej sali sądeckiego ratusza. Była współzałożycielką Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych. Była pełna wrażliwości społecznej, chętna do pomocy innym, gotowa do wszelkich działań na rzecz swojego środowiska i miasta.

Uprawiała malarstwo sztalugowe, akwarelę, grafikę i polichromię. Szczególne osiągnięcia miała jako akwarelistka. Stworzyła własne oryginalne techniki plastyczne jak np. kolaże z użyciem folii aluminiowych.

Jej prace znajdują się w zbiorach sztuki w Watykanie, w zbiorach MKiSz w Warszawie, Małopolskiego UW w Krakowie, Naczelnej Biblioteki Lekarskiej w Warszawie, Muzeum Okręgowym w Nowym Sączu, sanktuarium w Licheniu, we Fryburgu w Niemczech, w zbiorach prywatnych w Kanadzie, USA, Szwecji i Niemczech.

Polichromie jej autorstwa można spotkać w kościołach w Trzetrzewinie, Nockowej koło Sędziszowa, w Nowym i Starym Sączu, w Piwoszarówce koło Piwnicznej.

Została odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1988 r.), Krzyżem Armii Krajowej (1995 r.), Odznaką „Zasłużonego Działacza Kultury” (1982 r.), Krzyżem „Za Zasługi dla ZHP” (1972 r.), Złotą Honorową Odznaką Działacza Kultury, Medalem Pamiątkowym ZPAP (1992 r.), Medalem 700-lecia Nowego Sącza (1994 r.). W 1995 r. otrzymała za całokształt pracy twórczej nagrodę im Bolesława Barbackiego.

Zmarła 12 maja 1999 roku, swój dorobek przekazała Małej Galerii. W 2009 r. w dziesiątą rocznicę śmierci na budynku przy ul. Stefana Batorego 52, gdzie Ewa Harsdorf mieszkała i tworzyła w latach 1963–1999, została odsłonięta tablica pamiątkowa przypominająca jedną z najwybitniejszych sądeckich artystek, niekwestionowany autorytet moralny, wspaniałego człowieka i pedagoga, opiekunkę twórców naiwnych i niepełnosprawnych.

Z okazji dziesiątej rocznicy śmierci Ewy Harsdorf Poczta Polska w Nowym Sączu wydała okolicznościową kartkę pocztową oraz pamiątkowy stempel filatelistyczny.

Anna Totoń

## Adam Kozaczka



Adam Tadeusz Kozaczka urodził się 10 stycznia 1908 roku w Krakowie. Miał szczęście urodzić się we wspaniałej rodzinie. Jego ojciec, również Adam, był przed wojną jednym z najpopularniejszych w Nowym Sączu lekarzy, cieszącym się wspaniałą opinią, znanym z gotowości do niesienia pomocy (czego najlepszy dowód dał w latach wojny i okupacji, pełniąc od 1939 roku funkcję lekarza powiatowego, kierując akcjami pomocy sanitarnej i żywieniowej z ramienia PCK). O pozycji Adama Kozaczki seniora w społeczności miejskiej niech świadczy fakt, że zaraz po wojnie został wybrany do pierwszej (tymczasowej) Miejskiej Rady Narodowej (razem z m.in. ks. Jędrzejem Cierniakiem, Romualdem Regułą, Romanem Sichrawą).

Rodzina Kozaczków mieszkała w Rynku, w kamienicy pod numerem 26. Adam junior w 1926 roku ukończył Państwowe I Gimnazjum im. Jana Długosza w Nowym Sączu. Po maturze studiował prawo na Uni-

wersytecie Jagiellońskim, uzyskując tytuł doktora. Po powrocie do Nowego Sącza rozpoczął pracę zawodową jako adwokat w kancelarii mecenasa Feliksa Borowczyka.

Wielką pasją dra Adama Kozaczki była turystyka górską, był aktywnym działaczem przedwojennego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego „Beskid”.

Adam Kozaczka należał do pokolenia, dla którego dramatyczną cezurą była II wojna światowa. Przedzieliła jego życie na dwie nierówne części i odcisnęła niezatarte piętno. Po wrześnie ewakuacji na wschód i dość szybkim powrocie (gdy szczęśliwie udało mu się uniknąć niemieckiej i sowieckiej niewoli), już w lutym został włączony w pracę nowosądeckiego Inspektoratu Związku Walki Zbrojnej. Został zaprzysiężony przez dra Stanisława Wąsowicza i zajął się przede wszystkim redagowaniem „Biuletynu Informacyjnego”, ale także, wykorzystując swoją znajomość górskich szlaków, uczestniczył w wypadach rekonesansowych wyznaczających trasy słynnym sądeckim kurierom. Dla wykonującego tak, wydawałoby się, mało ryzykowne zadania konspiracyjne, wielkim zaskoczeniem było aresztowanie 7 listopada 1942 roku. Najpierw osadzono go w więzieniu nowosądeckim, a później przewieziono do Tarnowa. Były to jednak tylko przystanki wojennej gehenny, bowiem 21 stycznia 1943 roku dr Adam Kozaczka został więźniem nr 93 198 w obozie pracy Auschwitz. Tam początkowo niezwykle ciężko pracował przy kopaniu fundamentów, co bardzo szybko mogło zakończyć się śmiercią z wycieńczenia, a później został przeniesiony do pracy biurowej w Kaufmännische Abteilung DAW (Dziale Handlowym Deutsche Ausrüstungswerke). I, jakkolwiek dziwnie by to zabrzmiało, znów możemy powiedzieć o szczęściu. Nie skazano go od razu na karę śmier-

ci i nie rozstrzelano. Został umieszczony w obozie Auschwitz I, czyli w obozie pracy, a nie w Birkenau, czyli obozie śmierci. Poza tym znalazł się tam na początku roku 1943, gdy Niemcy przegrywały bitwę stalingradzką i odwracały się losy wojny, wobec czego wprowadzono zakazy samowolnego zabijania więźniów stanowiących tanią siłę roboczą, coraz istotniejszą w zwiększającym się wysiłku produkcji wojennej. A wreszcie udało mu się dostać zatrudnienie w biurze, co był najmniej „śmiercionośnym” zajęciem w obozie.

Z Auschwitz dr Adam Kozaczka został 30 października 1944 roku ewakuowany do położonego ok. 30 km na północny zachód od Berlina obozu Oranienburg-Sachsenhausen. Przydzielono go znów do pracy biurowej, tym razem w zakładach przemysłu lotniczego Heinkel Flugzeugwerke AG. Tutaj przeżył ostatnie miesiące wojny, coraz częstsze alianckie naloty i bombardowania. W połowie kwietnia 1945 roku, gdy amerykańsko-brytyjska i radziecka ofensywa zbliżała się do Berlina, biorąc go w kleszcze, został wraz z innymi więźniami w „marszu śmierci” poprowadzony na południe, na pogranicze Śląska i Czech. Tam w Nowym Mieście, w nocy z 8 na 9 maja 1945 r. spotkało go chyba największe szczęście – wolność. Drugim szczęściem był powrót do rodzinnego miasta (z północnych Czech wyjechał 21 maja 1945 r., droga prowadziła przez Oławę, Kluczbork, Tarnowskie Góry, Katowice i Kraków).

Po wojnie dr Adam Kozaczka wrócił do pracy adwokackiej, krótko pełnił funkcję asystenta w zakładzie prawa karnego i cywilnego Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego (był autorem publikacji „Błąd jako wada oświadczenia woli. Od błędu w pobudce do błędu usprawiedliwionego”). Wrócił także do swojej przedwojennej pasji – turystyki górskiej, będąc aktywnym członkiem PTT i PTTK „Beskid”.

W roku 1959 poślubił Irenę Garbusińską, z którą znał się jeszcze sprzed wojny. Razem wychowali dwoje dzieci: Adama i Annę.

Adam Kozaczka wygrał z Losem, w wojennym „polowaniu” szczęście było po jego stronie. Czy w dalszym życiu czuł się szczęśliwy, czy wojenne przeżycia pozwoliły mu na to? Tego nie wiemy. Na pewno miał kilka powodów, by się tak poczuć. Choćby 11 sierpnia 1963 roku, kiedy w imieniu wszystkich Sądcezan na polach Zawady witał przyjeżdżającego na koronację obrazu Matki Bożej Pocieszenia Prymasa Polski, kard. Stefana Wyszyńskiego.

Adam Kozaczka swoje wojenne losy opisał w wydanej w 1977 r. książce „Cień antropoida”. Jak napisano w recenzji: *Interesująco napisane wspomnienia (...) należą do rzadko spotykanego typu literatury obozowej: łączą relację o walorach dokumentalnych z ujętymi w formę eseju refleksyjnymi dygresjami, poświęconymi analizie postaw ludzkich w obliczu tortur i śmierci, napisał też zbiór niepublikowanych dotąd felietonów „Pasiak i toga”.*

Adam Kozaczka zmarł 23 września 1989 roku w Nowym Sączu i został pochowany na Cmentarzu Komunalnym.

Jakub Bulzak

## Józef Kustron



Józef Kustron urodził się 16 X 1892 roku w Stryju, w związku z tym 16 X 2012 roku mija 120 rocznica jego urodzin. Jest to postać mocno związana z Nowym Sączem, tutaj spędził lata młodości. Ten bohaterski generał życzył sobie aby jego ciało spoczęło na cmentarzu w Nowym Sączu. Jest patronem Zespołu Szkół Elektrycznych w Nowym Sączu, jedna z ulic w dzielnicy Gorzków nosi jego imię. Jako członek PTH organizowałem promocję publikacji o generale pt. „Generał Józef Kustron 1892–1939” w Muzeum Okręgowym w Nowym Sączu z udziałem autora dr Zygmunta Kubraka, dyrektora Zespołu Szkół w Lubaczowie im. gen. Józefa Kustronia Andrzeja Nepelskiego oraz wnuczki Ewy Kustron der Ramos.

Młodość J. Kustron spędził w Nowym Sączu, gdzie osiadła jego rodzina. Podczas nauki w szkole średniej, należał aktywnie do polskich nielegalnych organizacji niepodległościowych, w tym związku młodzieży Zet

sam także je organizował. W 1910 r. podjął studia prawnicze i filozoficzne na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. W 1912 wstąpił do paramilitarnego polskiego Związku Strzeleckiego. Równoległe ze studiami na uniwersytecie, studiował również w Akademii Handlowej.

Podczas pierwszej wojny światowej służył w Legionach, walczył w 4 pułku piechoty. Brał udział w wojnie polsko – bolszewickiej w 1920 r. W okresie międzywojennym w czynnej służbie wojskowej. Ostatnim przydziałem wojskowym było stanowisko dowódcy 21. Dywizji Piechoty Górskiej w Bielsku Białej, które objął 12 października 1935 r. Awans na generała brygady otrzymał 19 marca 1939 r. Zginął w walkach pod Lubaczowem 16 września 1939 r.

W latach 1981–1984 działało w Nowym Sączu Towarzystwo im. Generała Józefa Kustronia, którego inicjatorem, a później prezesem był Jerzy Giza. Towarzystwo to kultuwujące



Aleksandra z domu Dagnan i generał Kustron



Wisła 1939, od lewej syn Stanisław, żona Aleksandra, generał, córka Krystyna, syn Adam

idee Polski niepodległej i chcące wybudować gen. J. Kustroniowi pomnik w Nowym Sączu, posiadało odznakę organizacyjną, która nawiązywała symboliką do tradycji legionowej (II Brygada, 4 pułk piechoty Legionów Polskich). 16 września 1983 r. Towarzystwo zorganizowało w Nowym Sączu niezależne uroczystości ku czci gen. Kustronia, na które przybyli konsulowie generalni Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej Charles Smith jr i Republiki Francuskiej Andre Bonamy, a także gen. Mieczysław Boruta-Spiechowicz wraz z grupą legionistów. Uroczystością towarzyszyła wystawa w Domu Kultury im. gen. B. Pierackiego, która po trzech dniach ekspozycji została zamknięta przez władze polityczno-administracyjne miasta. Po rozwiązaniu Towarzystwa przez władze komunistyczne, prowadziło ono działalność konspiracyjną (1984–1989). Ufundowało tablicę ku czci gen. Józefa Kustronia oraz tablicę w hołdzie wszystkim dowódców 1 pułku strzelców podhalańskich, którą odsłonięto w listopadzie 1988 r. w kościele pw. św. Kazimierza w Nowym Sączu w 70 rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości.

W Nowym Sączu żyje syn generała Adam.

Jan M. Ruchała

## Lucjan Lipiński



Mimo iż rodzinnym miastem Lucjana Lipińskiego był Lwów, to poprzez swoją matkę związany był on z Sądecczyną. Urodził się w roku 1840 w rodzinie Mikołaja Lipińskiego profesora wykładającego filozofię na Uniwersytecie Lwowskim. Matką przyszłego burmistrza, była, wywodząca się ze Starego Sącza, Ludwika z domu Tarsińska.

Po ukończeniu studiów prawnych i uzyskaniu stopnia doktora praw, w latach siedemdziesiątych XIX wieku przeniósł się do Nowego Sącza i rozpoczął pracę w kancelarii notarialnej, którą prowadził w latach 1874–1907. Dzięki działalności w Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół”, stał się osobą znaną, a jego aktywność społecznikowska spotkała się z uznaniem i aprobatą Sądectwan. Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” rozpoczęło swoją działalność 25 maja 1887 r. Jako prawnikowi, zostało powierzone zadanie opracowania statutu tegoż Towarzystwa. Został również wybrany

jego pierwszym prezesem, i funkcję tę pełnił przez siedemnaście lat. To dzięki jego rzutkości i przedsiębiorczości 16 lipca 1892 r. został poświęcony kamień węgielny pod gmach „Sokoła”, prace budowlane zostały zakończone tuż przed 8 listopada 1892 roku. Gorącą zwolenniczką pracy na rzecz „Sokoła” była jego żona Franciszka która wraz z innymi mieszkankami Nowego Sącza ufundowała sztandar z wyhaftowanymi słowami „*Wiedź Synów Polski do walki za wiarę, wolność, Ojczyznę*” i przekazała go na ręce prezesa 8 października 1893 r. na uroczystej akademii. Odbywały się tam ważne uroczystości miejskie i patriotyczne, koncerty, spotkania towarzyskie, odczyty. Działał słynny chór Lutnia, prowadzona była biblioteka i czytelnia. Jedną z wielu takich inicjatyw, było uwieńczone sukcesem przedsięwzięcie budowy pomnika Adama Mickiewicza. którego uroczyste odsłonięcie miało miejsce 4 grudnia 1898 r.

Urząd burmistrza objął Lucjan Lipiński po śmieci Karola Slavika, w roku 1894. W tym czasie pełnił Lipiński funkcję zastępcy burmistrza. Przed nowym burmistrzem (pełnił tę funkcję w latach od 1894 do roku 1899) stanęło niezwykle trudne i odpowiedzialne zadanie, odbudowa miasta po dwu dużych pożarach, które strawiły znaczną część substancji zabudowy miejskiej, w tym miejski ratusz.

Chociaż tragiczne pożary spowodowały ogromne straty i zniszczenia, to podczas odbudowy dawało to miastu ogromną szansę wprowadzenia nowoczesnych i śmiałych rozwiązań architektonicznych, potrafił tę szansę dostrzec Lipiński. Rozmiary zniszczeń były tak duże, iż przerastały możliwości sfinansowania odbudowy z funduszy miejskich. Rada miasta pod przewodnictwem Lipińskiego uzyskała zgodę w Wydziale Krajowym na zaciągnięcie pożycz-



ki. W czasie pięcioletniego urzędowania burmistrza Lipińskiego wybudowano 96 nowych domów parterowych 49 piętrowych i 4 dwupiętrowe. Niemal wszystkie domy rozlokowane w śródmieściu pokryto blachą jako materiałem niepalnym. Na wielu ulicach Nowego Sącza, ułożono chodniki z krawężnikami, łącznie powstało ich 3181 m. Ponadto ułożono rynsztoki o łącznej długości 5781 m. Wybrukowano też m. in. Ulice: Sobieskiego, Chopina, Kościelną, Franciszkańską, Strażacką, Kościuszki, Szpitalną, oraz plac Farny i Rynek. Zasadzono drzewa przy ulicach: Grodzkiej, Cmentarnej i Długosza. Wyszutrowano ulice i zbudowano kanały burzowe. Lipiński i jego współpracownicy przyczynili się w latach 1897–1898 do budowy przy ul. Długosza szkoły męskiej elementarnej która otrzymała imię Adama Mickiewicza. Warto wspomnieć iż to z inicjatywy burmistrza Stanisław Wójcik – rzeźbiarz, przyozdobił gmach szkoły dwudziestoma popiersiami wybitnych Polaków.

Jednak najważniejszą budowlą jaką przyszło Lipińskiemu wznieść od podstaw był sądeczki ratusz, bo poprzedni uległ w pożarze zupełnemu zniszczeniu. Lipiński już od początków powstania koncepcji budowy ratusza miał grono oponentów, którzy chcieli na fundamentach starego ratusza odbudować dawną bryłę, nieco ją tylko modyfikując. Burmistrz był zdecydowanym przeciwnikiem takiej koncepcji. Jego zdaniem ratusz powinien zajmować centralne miejsce rynku powinien być okazały „europejski”, a co ważne obszerny i funkcjonalny. Lipiński zdołał przekonać większość radnych do swojej koncepcji. Fundamenty zostały położone 6 lipca 1895 r., a kamień węgielny poświęcony i wmurowany 27 lipca tegoż roku. Budowa ratusza została ukończona jesienią 1897 r. Przez cały okres budowy burmistrz narażony był na liczne ataki, zarzucano mu malwersacje finansowe, brak kontroli wydatków, nie liczenie się kosztami. Mimo szykan Lipiński snuł dalekosiężne plany rozbudowy miasta, bardzo mocno zaangażował się w prace nad elektryfikacją miasta. Mimo, iż pojawiły się realne plany budowy elektrowni wodnej na Popradzie, umowa nie została zrealizowana, zablokowana została przez dwu radnych, którzy wnieśli sprzeciw do Wydziału Krajowego.

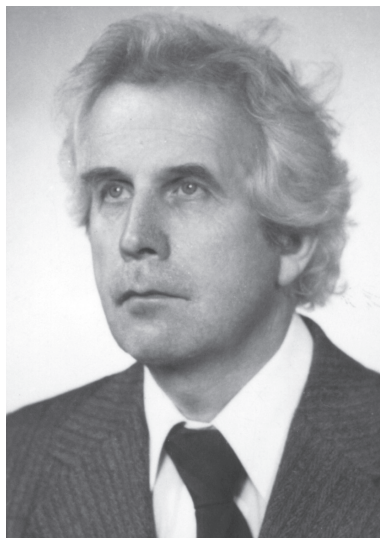
Lucjan Lipiński popierał instytucje charytatywne i dobroczynne funkcjonujące w mieście. Corocznie były przekazywane znaczne środki finansowe na rzecz biednej młodzieży, a także ochronce sierot. Subwencjonowana był też bursa im. Tadeusza Kościuszki, szkoła przemysłowa, czytelnia mieszczańska. Z jego inicjatywy wzniesiony został nowy szpital dla ubogich przy ul. Św. Ducha. Podjęto także rozmowy zmierzające do realizacji planów pobudowania przytułku dla ubogich. Lipiński dostrzegał także potrzeby mieszkańców dotyczące bezpieczeństwa. Zwiększono liczbę pracujących w mieście policjantów, skutecznie działała straż pożarna. Liczba ludności miasta Nowego Sącza sukcesywnie wzrastała, ożywił się handel, rzemiosło, zostały uporządkowane sprawy finansowe miasta, dochody sukcesywnie wzrastały.

Lipiński był autorem kilku rozpraw naukowych z dziedziny prawa i skarbowości, tłumaczem i reportażystą

W roku 1907 Lucjan Lipiński opuścił Nowy Sącz, przenosząc się do Krakowa. Zmarł w 1922 roku i pochowany został w Krakowie.

Michał Załona

## Jerzy Masior



Urodził się 7 lutego 1924 r. w Chodorowie nad Ługiem, podolskim miasteczku pod Lwowem. Jego rodzice, żołnierze II Brygady Legionów poznali się w szpitalu polowym w czasie wojny polsko – bolszewickiej. W 1929 r. zamieszkali w Biczycach, a później w Nowym Sączu, najpierw przy ul. Rybackiej, a później gdy ojciec został dyrektorem spółki rolnej „Zagon”, przy ulicy Głowackiego.

Po ukończeniu SP im. A. Mickiewicza, rodzice decydują się na powrót do Lwowa, dalszą edukację kontynuował w lwowskim Gimnazjum i Liceum im. Karola Szajnochy. Wstąpił w szeregi harcerskie i został drużynowym w 40 Lwowskiej Drużynie Harcerskiej. Podczas niemieckiej okupacji Lwowa ukończył średnią szkołę techniczną, został technikiem – elektrykiem i pracował w lwowskich warsztatach kolejowych. Wiosną 1944 r. zdał maturę na tajnych kompletach. W wieku 18 lat został żołnierzem ZWZ–AK, służy w kontrwywiadzie,

a gdy po raz drugi sowievi wkraczają do Lwowa, aby uniknąć aresztowania (ojciec był aresztowany i zesłany do kopalni węgla w Donbasie), wyruszył do Lublina gdzie został wcielony do IV Dywizji Piechoty I Armii WP i przeszedł szlak bojowy od Warszawy do Berlina. Otrzymał Krzyż Walecznych i do demobilizacji w 1947 r. służył w oddziale łączności w IV Dywizji w Warszawie. Po demobilizacji trafił do Wrocławia, gdzie rozpoczął studia na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Wrocławskiego, które ukończył w 1952 r. z wyróżnieniem. Na III roku studiów został wolontariuszem w Klinice Chorób Wewnętrznych prof. dr. E. Szczeklika. Przez kolejne 10 lat pracował w klinice, w roku 1960 obronił pracę doktorską. Równocześnie intensywnie pracował we wrocławskim środowisku harcerskim, należał do Kręgu Starszoharcerskiego, prowadził obozy, założył 25 wodną Wrocławską Drużynę Harcerską i 19 Drużynę Żeglarską.

W trakcie pobytu we Wrocławiu zainteresował się malowaniem i pod okiem fachowców rozpoczął naukę rysunku i innych technik malarskich.

W 1962 r. wygrał konkurs na ordynatora oddziału chorób wewnętrznych w Gorlicach.

Zaprzyjaźniony z nieprofesjonalnym malarzem Wiesławem Fuskiem zaczyna utrwalać malując, szkicując, wszystko w czym widzi piękno na Sądecczyźnie, na Węgrzech, na Syberii, na Podolu i Litwie, a nawet podczas półtorarocznego pobytu w Iraku.

W roku 1967 przyjął propozycję pracy na stanowisku dyrektora Nowego Domu Zdrojowego w Krynicy, aby po trzech miesiącach znaleźć się w Nowym Sączu, w Przychodni PKP, a następnie w poradni Chorób Wewnętrznych Wojewódzkiego Szpitala Zespołonego. Na ponad dwadzieścia lat został kierownikiem prężnie działającego Wojewódzkiego Ośrodka

Doskonalenia Kadr Medycznych, organizował Bibliotekę Lekarską, Szkołę Rodzenia, Szkołę Ratownictwa. Był kierownikiem Wojewódzkiej Poradni Internistycznej, założył Spółdzielnię Lekarską, uczył przedmiotów zawodowych w Liceum Medycznym. Opublikował w prasie medycznej kilkadziesiąt artykułów naukowych ze swojej dziedziny. Dał się wówczas poznać jako wspaniały lekarz, głęboki humanista, a przede wszystkim – przyjaciel pacjenta.

Przez pewien czas był wiceprezesem PTTK. W roku 1968 został wybrany komandorem Yacht Klubu PTTK „Beskid” (był nim do 1998 r. – otrzymał zaszczytny tytuł prezesa honorowego), przyczynił się w ogromnym stopniu do rozwoju ośrodka żeglarskiego w Znamirowicach, gdzie wybudował bazę noclegową, hangary, zainicjował budowę pełnomorskiego jachtu „Dunajec”. Obecnie stacja nosi jego imię i jest wiodącym ośrodkiem żeglarskim w Małopolsce.

W 1989 r. założył Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo – Wschodnich, prezesując mu długie lata.

Wydane (przez PTTK) pierwsze tomiki jego poezji inspirowane są przyrodą, pięknem krajobrazu Łemkowszczyzny, Sądecki. Ukazują się kolejne wiersze z wędrówek na Kresy Wschodnie, do Lwowa, współczesne o naszym mieście, kołody i pastorałki (z muzyką jego i Aleksandra Porzucka). Został kierownikiem literackim Teatru Poezji przy Domu Kultury Kolejarsza w Nowym Sączu, gromadził wokół siebie zdolnych recytatorów, odkrywał talenty młodych piosenkarzy, fachowo je rozwijał. Potrafił jak nikt inny wzbudzać entuzjazm i zapalał do pracy wśród młodych ludzi. Reżyserował spektakle, widowiska, był organizatorem i jurorem konkursów literackich i plastycznych. Interesowała się nim krakowska telewizja, a poprzez swoje audycje rozślał nasz region.

W 1992 r. doprowadził do nadania Szkole Podstawowej nr 16 imienia „Orląt Lwowskich”. Szkoła otrzymuje sztandar od „Kresowiaków”. Zakłada w tej szkole zespół „My-16”, z którym jeździł po całym kraju i kilkakrotnie na Kresy dając koncerty piosenki lwowskiej. Zaraża swoją pasją sądeckich polonistów, dyrektorów szkół. Wyrusza z młodzieżą na Kresy pokazując piękno tej ziemi.

Do końca swoich dni miał wiernych odbiorców swojej twórczości malarskiej, akwareli wystawiać na sprzedaż nie chciał, wołał je dawać z wielką atencją dla obdarowywanej osoby. Sprzedawał je dopiero wtedy gdy trzeba było funduszy na imprezy wyjazdowe z młodzieżą biedniejszą na konkursy w kraju, na organizowanie kolonii dla dzieci z Kresów, na żywność, ubrania, książki, które Jerzy wysyłał lub sam w trudnych warunkach zawoził na Wschód. Sam zbierał pieniądze i zachęcał przyjaciół. Doczekał się kilku wystaw indywidualnych, m.in. w Klubie Ziemi Sądeckiej w Nowym Sączu, w BWA, w Muzeum Okręgowym, w Galerii Dudów w Jazowsku i również we Wrocławiu.

Będąc radnym miasta (od 1988–1992 r.) miał marzycielskie zamiary dokonania odbudowy sądeckiego zamku.

Sam mówił: „Nie pochodzę z terenu nowosądeckiego, a przecież jest to moja niemal rodzinna ziemia z wyboru serca, z przyjaźni do ludzi jakich nigdzie indziej nie spotkałem, z tej niepowtarzalnej atmosfery, bez której nie umiem żyć.”

Zmarł nagle 19 kwietnia 2003 r. W dniu Jego imienin 23 kwietnia na Cmentarzu Komunalnym żegnały go tłumy Sądeczan.

## Eugeniusz Pawłowski



Urodził się 13 grudnia 1902 r. w Krakowie jako syn Witolda i Zofii z domu Pazdanowska. Rodzice przenoszą się do Nowego Sącza. Dom PP. Pawłowskich mieścił się przy ul. Długosza 59.

Naukę w I Gimnazjum im. Jana Długosza w Nowym Sączu zakończył z odznaczeniem w 1920 r.

Podczas nauki gimnazjalnej zapisał się do harcerstwa. Zaraz po maturze zgłasza się jako ochotnik do oddziałów pomocniczych Wojska Polskiego na Śląsku.

W 1924 r. kończy Wydział Filologii na Uniwersytecie Jagiellońskim z jednoczesnym Studium Pedagogicznym oraz Roczny Kurs Wychowania Fizycznego przy Wydziale Medycznym w Krakowie. Jest uczestnikiem seminarium językoznawstwa u prof. Kazimierza Nit-scha.

1 maja 1924 r. powraca do Nowego Sącza aby, do wybuchu II wojny światowej, podjąć pracę w II Państwowym Gimnazjum im. Bolesława Chrobrego, gdzie uczy języka polskiego, historii i gimnastyki. Uczył również w sądeckim Seminarium Nauczycielskim Żeńskim. Dodatkowo miał zajęcia w założonej przez Bolesława Barbackiego w 1926 r. Szkole Przemysłowej. Od pierwszych dni okupacji bierze bardzo aktywny udział w tajnym nauczaniu oraz w tajnych komisjach egzaminacyjnych. Od 1942 r. do końca wojny pracuje jako urzędnik w Zarządzie Wodnym. Zaraz po wojnie wraca do pracy w swoim zawodzie i od 1945 r. uczy w Państwowym Liceum Pedagogicznym (1945–50 r.) i w I LO im. Jana Długosza (1950–62 r.). Był redaktorem (w latach 1927–39) pism „Lot”, „Zew Gór”. W latach 30. XX wieku wydał trzytomową powieść pt. „Chochołowscy”, za którą po II wojnie światowej, w 1958 r. dostał Nagrodę Artystyczną Ziemi Sądeckiej. Był współtwórcą I tomu „Rocznika Sądeckiego”, korespondentem „Gazety Podhalańskiej”. Pisał dziesiątki artykułów do pism w całej Małopolsce dotyczących poprawnego używania języka polskiego. Należał do TSL i wykładał w tzw. Niedzielnych Uniwersytetach Ludowych.

Od ukończenia studiów był cenionym badaczem języka gwarowego. Pierwszy ściśle naukowy artykuł ukazał się na łamach „Języka Polskiego” w 1935 r. W latach 1935–39 zbierał materiały do pracy doktorskiej (1950 r.), dotyczącej gwary podegrodzkiej. Od 1951 r. ceniony współpracownik Pracowni Atlasu Gwar Polskich PAN.

Był w okresie międzywojennym sekretarzem nowosądeckiego Oddziału Związku Podhalań.

Był autorem (1933 r.) wraz z innymi i współorganizatorem widowiska powstałego z okazji 250-lecia odsieczy wiedeńskiej pt. „Góralskie Wesele”, które odbyło się na sądeckim królewskim zamku, a prawie wszystko przygotowali kierowani przez niego sądecy harcerze.

Od dziecka był wielkim pasjonatem polskiego harcerstwa, w późniejszych latach wielkim autorytetem nie tylko dla harcerzy ale i dla sądeckiej młodzieży licealnej.

Funkcję hufcowego objął w 1925 r., stopień harcmistrza zdobył w 1932 r., już jako 15-letni harcerz prowadził kurs (1917 r.) młodych zuchów w Krościenku. Był opiekunem Męskiej Drużyny Harcerskiej im. Stefana Czarnieckiego. Tworzyli „Leśną Rodzinę”, miał pseudonim „Pazdur”. Ożenił się z zapaloną harcerką – Kazimierą Janczy, siostrą znanej w czasach niepodległej i powojennej Polski działaczki harcerstwa – Zofii Janczy. Osiągnął w harcerstwie wszystkie stopnie aż do najwyższego tytułu – Harcerz Rzeczypospolitej Polskiej. Nawet gdy w latach powojennych osiągał mozolną pracą stopnie naukowe, robił karierę jako onomastyk, jako jeden z ważniejszych znawców gwary polskiej nie przepuścił żadnej okazji uczestnictwa w obozach, kursach bez względu na porę roku. Ulubionym jego terenem były okolice Kosarzynsk, Beskidu Sądeckiego. Do ruchu harcerskiego w znakomity sposób wprowadził folklor sądecki, góralski.

W 1956 r. po reaktywowaniu polskiego harcerstwa pełnił szaczone funkcje w Komen-dzie Hufca Nowy Sącz. Jednak na początku lat 60., w czasie uaktywnienia innego kursu politycznego – usunięty został z wszystkich pełnionych funkcji w harcerstwie.

Pedagog, dialektolog, wykładowca Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie, dziennikarz, długie lata współpracował z Polskim Radiem. Wcześniej wraz z Janem Krokowskim i innymi tworzył sądecki radiowęzeł, pracując w nim miał cykl pogadank, słuchowisk, tworzył je sam z wielkim zapałem i pasją, podobnie jak i inne liczne widowiska sceniczne na scenie Teatru Robotniczego w Nowym Sączu, np. „Świt na Podhalu” (1953 r.), „Ja i ojczyzna to jedno” (1955 r.). Był przed II wojną światową aktywnym członkiem PTT, a po wojnie został jednym z pierwszych przewodników w nowopowstałym PTTK. Tak jak w międzywojniu aktywny działacz „Sokoła”, był niestrudzonym społecznikiem powojennym, mimo, że czasy pookupacyjne nie sprzyjały jego osobowości i tradycji patriotycznej zakorzenionej w nim.

Jako naukowiec przenosi się do Krakowa gdzie robi karierę – od 1961 r. pólatawowy adiunkt, a od 1962 r. etat adiunkta przy Katedrze Języka Polskiego Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie ; współpraca ze Śląskim Instytutem Naukowym ; 1964 r. – habilitacja na Wydziale Filologii UJ na podstawie pracy „Nazwy miejscowe Sądeczyny” ; 1966 r. – stopień docenta ; 1972 r. – tytuł Profesora Nadzwyczajnego Nauk Humanistycznych i w tym samym roku powołany został na stanowisko profesora WSP w Krakowie.

Odnacznany najwyższymi odznaczeniami resortowymi KEN, ZHP, ZNP, państwowymi m.in. „Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski”, „Zasłużony dla Rozwoju Sądeczyny”.

Od władz miasta Nowego Sącza otrzymał „Złotą Tarczę Herbowa Miasta Nowego Sącza”.

Zmarł 11 listopada 1986 r. Pochowany na Cmentarzu Komunalnym w Nowym Sączu w kwaterze 4.

Anna Totoń

## Maria Józefa Ritter



Urodziła się 11 października 1899 r. w domu z wielkimi tradycjami. Jej dziadek – Feliks Ritter był potomkiem szlachty słoweńskiej, zaś babka Józefa pochodziła ze znanego rodu Kosterkiewiczów spod Nowego Sącza. Po ślubie Józefa i Feliks zamieszkali w domu własności Kosterkiewiczów – Rynek 2. Dziadek Marii udzielał się publicznie, pełnił różne funkcje społeczne, został w pewnym okresie wybrany na wiceburmistrza. Ich syn, również Feliks, z wykształcenia – Fachowy Sędzia Obywatelski – który odziedziczył sklep po rodzicach, ożenił się z Anną Wiśniewską i mieli pięcioro dzieci: Zofię, Wandę, Annę, Marię i Feliksa.

Szkołę Powszechną i Gimnazjum żeńskie ukończyła w Nowym Sączu.

W 1919 r. tylko przez rok pracowała poza rodzinnym miastem jako nauczycielka w szkole powszechnej w Ciechocinku. W 1920 r. wyjeżdża na studia do Kra-

kowa. Studiuje do 1927 r. na Akademii Sztuk Pięknych malarstwo sztalugowe u Wojciecha Weissa, grafikę u Jana Wojnarowskiego, rzeźbę u Xawerego Dunikowskiego i techniki ścienne u Jana Hoplińskiego. Równolegle do studiów artystycznych zalicza dwa lata wykładów i ćwiczeń z zakresu filozofii ścisłej i historii sztuki na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Rozszerza swe umiejętności artystyczne w latach 1924 – 25 w Paryżu u znanych wówczas europejskich artystów – Ferdynarda Legera i Othona Friesza. W późniejszym okresie wyjeżdża do Włoch aby zgłębić technikę malarstwa ściennego.

Studując w Krakowie cały czas jest bardzo związana z krakowskimi ugrupowaniami o różnych orientacjach twórczych „Zwornik”, „Jednorog”. Wraz z kolegami z tych ugrupowań wystawia swoje prace i podczas studiów i w późniejszych latach, nie tylko w Krakowie, ale w Warszawie, Łodzi, Poznaniu i Lwowie oraz poza granicami kraju w Jugosławii, Szwecji. Jej prace są na najwyższym poziomie, obrazują przemiany w sztuce europejskiej tego okresu.

Będąc w Paryżu, kontaktuje się z innymi artystami polskimi, którzy odbywali studia w paryskiej filii krakowskiej ASP pod kierunkiem Józefa Pankiewicza. Kopiowała wtedy w Luwrze dzieła Rembrandta, Leonardo da Vinci, Velazqueza.

W tym okresie pracuje przy kilku polichromiach kościelnych (Paszyn, Mogilno), drogach krzyżowych (Żegiestów, Limanowa), projektuje ścienne polichromie, kopiuje, odnawia stare rzeźby. Równolegle maluje i wystawia obrazy świeckie.

Wszyscy piszący o jej życiu podkreślają jednogłośnie: „zawsze mieszkała w Nowym Sączu”. Podkreślała swój nierozwalny związek, swe przywiązanie do tego miasta rodzinnego na każdym kroku. Był w jej pełnej sukcesów pracy artystycznej taki moment, że osiadając w Krakowie mogłaby zostać profesorem na Akademii Sztuk Pięknych i mogła ze wspaniałym

wynikiem konkurować o miano „Pierwszej Damy polskiego malarstwa XX wieku”. Wybrała swoją „Małą Ojczyznę” – powróciła do Nowego Sącza.

W okresie okupacji, z ramienia Rady Głównej Opiekuńczej udzielała się w konspiracji. Znane jest jej ogromne zaangażowanie w pomocy więźniom, wysiedleńcom, współpracowała z PCK, Komitetem Pomocy Społecznej.

Po zakończeniu wojny założyła wraz z innymi sądeckimi artystami Oddział Związku Polskich Artystów Plastyków (ZPAP), prezesuje w nim w latach 1947–49 uaktywniając innych artystów. W 1956 r. wraz Ewą Harsdorf, Czesławem Elsterem i Zbigniewem Borowskim – odrestaurowała historyczne obrazy w sali ratuszowej, namalowane w 1911 r. przez Franciszka Zitzmana. W 1957 r. doprowadziła do powstania w Nowym Sączu Biura Wystaw Artystycznych (BWA) przy ul. Jagiellońskiej 34. W 1961 r. z jej inicjatywy wraz z Mieczysławem Bogaczykiem, Janem Dzieślewskim i Stanisławem Szafranem utworzona została „Grupa Czterech”. W latach 1970–71 wykonała konserwację *Veraiconu* – obrazu z kościoła farnego pw. św. Małgorzaty zwanego „Przemienieniem Pańskim”.

Pełniła wiele funkcji publicznych, m.in. była członkiem założycielem Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, była radną Miejskiej Rady Narodowej, członkiem Komisji Oświaty i Komisji Ochrony Zabytków.

Pozostawiła po sobie kilka tysięcy prac wykonanych w różnych technikach. Najpierw pełne akademickiego naturalizmu, ulegają w latach 30-ych koloryzmowi, a jeszcze późniejsze są związane ze sztuką Bizancjum. Najbardziej znane to: „Amazonka”, „Arlekin”, „Akt różowy”, „Zamek w Niedzicy”, „Chłopiec z pieskiem”.

W ostatnich latach życia dotknął artystkę niedowład prawej ręki, próbowała i to z nie-  
złym skutkiem malować lewą. Była uosobieniem głębokiej wiary w Boga. Wciąż powtarzała, że jej pragnieniem jest, aby w kościołach pojawiały się ślady obecności sztuki współczesnej. Postrzegana jest do dzisiaj jako osoba niezwykle koleżeńska, prostolinijna, skromna, otoczona przez drugich miłością i szacunkiem, uśmiechnięta, zapracowana. Lubiła gdy zwracano się do niej „Ritterówna”.

Do końca swoich dni uparcie promowała, mając kontakty ze środowiskami artystycznymi w innych miastach, uzdolnionych malarzy sądeckich.

Wielokrotnie odznaczana, honorowana. Jej prace oprócz prywatnych domów goszczą w muzeach i kolekcjach w kraju, ale także poza jego granicami, należą obecnie do najbardziej poszukiwanych przez kolekcjonerów.

Na trwale pozostały obrazy ołtarzowe w kościołach – w Nowym Sączu, Kąclowej, Limanowej, Grybowie, Tuchowie, Korzennej. Duży zbiór prac tej wielkiej malarki posiada nowosądeckie Muzeum Okręgowe, które w 1979 r. otworzyło w dawnej pracowni i części mieszkania artystki – „Galerię Marii Ritter” – przy nowosądeckim Rynku nr 2. Wchodząc na piętro do wnętrza mieszczących kolekcję obrazów artystki, meblami biedermeierowskimi, fortepianem w reprezentacyjnym saloniku, serwantką z porcelaną i bibelotami stykamy się z klimatem minionych wieków i najwyższej próby sztuką. Muzeum posiada również ciekawą kronikę z życia Marii Ritter spisaną przez Antoniego Sitka, którą tuż przed śmiercią подарował do muzeum.

Zmarła 25 marca 1976 r. Pochowana została w rodzinnym grobowcu na Cmentarzu Komunalnym.

## Karol Slavik



Urodził się w 1831 r. w Czechach. Z wykształcenia był lekarzem. W Nowym Sączu prowadził prywatną praktykę zawodową. Jego dom znajdował się w rejonie dzisiejszej ulicy Konarskiego.

Od początku autonomii galicyjskiej angażował się w życie miasta. Od 1867 r. był asesorem magistratu oraz rajcą miejskim. Dzięki jego zabiegom w 1869 r. Rada Miasta ustanowiła regulamin „porządku i straży bezpieczeństwa ogniowego”, mający zapobiec kolejnym klęskom pożaru w mieście. Pełniąc wiele odpowiedzialnych funkcji w lokalnej polityce 28 marca 1887 r. został wybrany burmistrzem Nowego Sącza. Zastąpił na tym stanowisku Włodzimierza Olszewskiego. Wkrótce został wybrany członkiem Rady Powiatowej i Wydziału Kasy Oszczędności. Na wiosnę 1890 r. wybuchł w mieście pożar, podczas którego w akcji ratowniczej brał udział burmistrz,

czym zdobył szacunek obywateli i radnych.

Slavik jako pierwszy z sądeckich burmistrzów próbował uczynić z Nowego Sącza miasto europejskie. Dzięki jego inicjatywie rozpoczęto starania o budowę wodociągu w mieście. Planował budowę nowego, albo przynajmniej rozbudowę starego ratusza. Problemem władarzy miasta był kwaterunek dla wojska, dlatego podjął starania pozyskania środków na budowę koszar wojskowych. W 1888 r. ruszyła budowa koszar na Grodzkim, okupiona wieloma pożyczkami w bankach. Podjął się także regulacji ulic na szerszą skalę. Był to najbardziej palący problem w czasie jego kadencji, który nie jeden raz dzielił sądeckich rajców. Za kadencji Slavika powstało też wiele reprezentacyjnych budynków Nowego Sącza, jak choćby siedziba Kasy Oszczędności przy ulicy Jagiellońskiej 26, gmach Szkoły Wydziałowej (dziś I LO) przy ulicy Długosza, rozpoczęto budowę Sądu Okręgowego przy ulicy Pijarskiej. Wybudowano także w 1894r nowoczesny most żelazny na rzece Kamienicy.

W 1890 r. zaprowadzono pierwsze linie telefoniczne między Ratuszem, Warsztatami Kolejowymi i Kadukiem, dokonano otwarcia cementarza przy ulicy Rejtana, Ogrodu Jordanańskiego na Wólkach. Aby zwiększyć w przyszłości dochody z lasów miejskich dokonano zalesień w Falkowej, Żeleźnikowej i Paszynie.

Za kadencji Slavika Nowy Sącz obchodził wiele ważnych rocznic, w tym 600 lecie swego istnienia. Wydano z tej okazji monografię miasta autorstwa ks. Jana Sygańskiego. Za burmistrzowania tego wybitnego Czecha podjęto uchwałę o budowie pomnika Mickiewicza na Plantach według projektu Stanisława Wójcika. W 1891 r. w mieście obchodzono hucznie rocznicę 100-lecia Konstytucji 3 Maja, zaś radni pod przewodnictwem Slavika nadali nazwę – Plac 3 Maja związaną z tym wydarzeniem jednemu z miejskich placów. W 1888 r. obcho-



dzono uroczyste 40-lecie panowania cesarza Franciszka Józefa. W czerwcu 1887 r. podczas powitania arcyksięcia Rudolfa w Krakowie burmistrz Karol Slavik reprezentował Nowy Sącz. W tym samym roku 18 kwietnia, jako reprezentant miasta uczestniczył w uroczystym pogrzebie Józefa Ignacego Kraszewskiego na Skałce w Krakowie. W 1889 r. witał uroczyste na nowosądeckim Rynku przybyłego z wizytacją do naszego miasta biskupa tarnowskiego Ignacego Łobosa.

Według ustaleń historyków Karol Slavik zmarł na skutek zakażenia krwi, które wdarło się do jego organizmu podczas akcji ratowniczej w czasie wielkiego pożaru Nowego Sącza 17 kwietnia 1894 r.

Zmarł 13 listopada 1894 r. Dzień po jego śmierci radni zebrani na specjalnym żałobnym posiedzeniu, podjęli uchwałę o zorganizowaniu Jego pogrzebu na koszt miasta. Ratusz udekorowano kirem, zaś w kościele farnym, przy trumnie wartę pełnili najważniejsi funkcjonariusze publiczni.

Burmistrz Karol Slavik spoczął na cmentarzu przy ul. Rejtana w tzw. Alei Zasłużonych (cmentarz został uruchomiony niedawno i znaczniejsi obywatele miasta byli chowani tuż przy głównym wejściu), zaś jego portret umieszczano w sali obrad ratusza. Nad grobem zmarłego przemawiał radny i asesor Lucjan Lipiński. Kilka dni później został następcą i kontynuatorem dzieła Slavika.

Łukasz Połomski

## Irena Styczyńska (z domu Królówna)



Urodziła się 9 lipca 1923 r. w Siennej. Jej rodzina pochodziła z Roztoki na Limanowszczyźnie. Zawsze z wielką atencją wspominała cały ród Królów, a potem w arcyciekawym sposób oparty na autentycznych dokumentach, opowiadała rodowód swojego męża Władysława. Wcześniej osierocona, była przez jakiś czas chowana przez dziadków Kubiszów w Łyczanej, gdzie dziadek pełnił szaczną funkcję wójta. Matka po zakończeniu żałoby, mająca 24 lata, obarczona trójką dzieci i obrobnieniem 120 morgów pola wyszła ponownie za mąż, za Józefa Wójcika – urzędnika Rady Powiatowej w Nowym Sączu, czterdziestoletniego wdowca z małą trójką dzieci.

Zamieszkali w dzielnicy Przetakówka, przy ul. Kraszewskiego w Nowym Sączu. Chodziła do szkoły im. św. Jadwigi, a na święta i inne uroczystości jechali całą rodziną do Siennej. Z dumą podkreślała jak wcześniej owdowiała matka, wyszła ponownie za mąż i sied-

mioro dzieci „moich, twoich i waszych” umiejętnie spoiła w jedną rodzinę utrzymującą do dzisiejszego dnia kontakty.

W 1939 r. po tzw. „małej maturze” w Gimnazjum Żeńskim im. Marii Konopnickiej zdała do Liceum Ogólnokształcącego typu przyrodniczego. Marzeniem jej i matki było ukończenie przez Irenę studiów medycznych. Wtedy wybuchła II wojna światowa. Irena trafiła do Państwowej Szkoły Handlowej ss. Niepokalanek w Nowym Sączu. Po zdobyciu w 1942 r. zawodu technika ekonomisty, podejmuje pracę w Wydziale Rolnictwa Starostwa Powiatowego. Jak nam wspominała za pierwszą otrzymaną pensję mogła kupić zaledwie parasolkę, ale za to nie groziła jej wywózka na roboty do Niemiec.

Od momentu rozpoczęcia pracy została wciągnięta w konspiracyjną pracę podziemną w ramach Inspektoratu AK, gdzie została zaprzysiężona w kwietniu 1943 r. Działała również w konspiracyjnym harcerstwie. Bardzo przeżyła rozstrzelanie jej młodszego brata Jana za konspiracyjną działalność w grupie harcerskiej, wchodzącej w skład Armii Krajowej. Został rozstrzelany 28 czerwca 1944 r. na Zbylitowskiej Górze. W stopniu podporucznika zostaje po wojnie odznaczona Krzyżem Partyzanckim AK.

Po wojnie w 1945 r. wychodzi za mąż, za Władysława Styczyńskiego, złączeni narzeczeństwem byli już podczas okupacji. Rodzi synów – Wojciecha i Jana, przenosi się do Siennej. Pracuje ciężko starając się utrzymać rodzinę i obronić przed niechętną „kułakom” (tak w latach 50. zakwalifikowały ją władze gminy) władzą ludową, która nie ustawała w staraniach przejścia ojcowizny na rzecz rolniczej spółdzielni produkcyjnej. Zmuszano ją do dostarczania podwójnych kontyngentów, płacenia podwójnych podatków i świadczenia szarwarków.

Represje nasiliły się gdy podarowała 43 arów gruntu pod budowę kościoła w Siennej, jednocześnie dając drewno ze swojego lasu na potrzeby budowy i wsparcie finansowe. W 1952 r. Sienna otrzymała nowy obiekt sakralny.

Na początku lat 60., aby nie utracić mieszkania w Nowym Sączu (podobalo się ono ówczesnym władzom) przenosi się do niego i rozpoczyna pracę najpierw jako sekretarka w PTTK, a potem, za namową dyrektora Zbigniewa Borowskiego, pracuje w rozwijającym się wówczas wszechstronnie nowosądeckim muzeum. Praca w muzeum gdzie pod ręką są archiwalia skrzętnie przez nią gromadzone, potem zdobycie w 1965 r. w PTTK uprawnień przewodnickich rozbudziło w Irenie – „uczenie mojego Sącza całym sercem przez wszystkie lata pracy”.

Wertowała książki, dokumenty, wciąż słuchała co inni mogą ciekawego dopowiedzieć, uwielbiała poszukiwać, cieszyła się każdą odkrytą wiadomością. Mimo przejścia na emeryturę nigdy nie miała zbędnego czasu. Zaczęła pisać artykuły do sądeckiej prasy, do „Almanachu Sądeckiego”, pracowałyśmy wspólnie przy redagowaniu przewodnika po Nowym Sączu.

Należąc do Komisji Urzędu Miejskiego, wraz z innymi pasjonatami, przywraca tablicę poświęconą marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu na budynku przy zbiegu ul. Szwedzkiej i Dunajewskiego, spieszy w dniu imienin marszałka i w Święto Niepodległości z grupą przewodników, aby złożyć pod nią kwiaty. Walczy o przywrócenie herbu miasta z postacią św. Małgorzaty, o powrót do dawnego nazewnictwa ulic w mieście. Za swą pracę otrzymała tytuł – Honorowy Zasłużony Przewodnik PTTK, odznaczona zostaje Złotym Krzyżem Zasługi otrzymuje dyplomy uznania, inne odznaczenia.

Współpracowała z reaktywowanym „Sokołem”, wstąpiła do utworzonego „Związku Sądeczan”, włączyła się wraz z hm. Bronisławą Szczepaniec w msze patriotyczne dla młodzieży harcerskiej, gdzie podczas liturgii recytowała patriotyczne wiersze. Angażowała się w akcję „Ratujmy Sądeckie Nekropolie”.

8 listopada 2001 r. w reprezentacyjnej sali sądeckiego ratusza nadawano jej tytuł Honorowego Obywatela Miasta Nowego Sącza. W plejadzie wcześniej obdarowanych tym tytułem była pierwszą kobietą tak należycie uhonorowaną. Namówiłam ją w 2005 r. aby wyraziła zgodę na prezentację w Galerii Marii Ritter rodu „Królów i Styczyńskich”. Irena do wypełnionej po brzegi sali przedstawiła obydwa rody sama. Przy wielkim aplauzie, w obecności przybyłej rodziny.

Ostatnią przysługą dla niej – było spełnienie jej prośby, aby na ważnej starosądeckiej uroczystości został przeze mnie odczytany jej referat na temat dziejów kościoła św. Stanisława, znajdującego się kiedyś przy klasztorze oo. Franciszkanów w Starym Sączu. Dla zgromadzonych w sali starosądeczan była to nie lada sensacja. Pracowała nad tym tematem szperając w różnych archiwach kilka lat, nie dała rady już sama tych wiadomości przekazać.

Zmarła w nowosądeckim szpitalu w Święto Niepodległości – 11 listopada 2007 r. Tysiące sądeczan odprowadzały ją na miejsce pochówku w rodzinnym grobowcu na Cmentarzu Komunalnym.

Anna Totoń

## Ks. Jan Sygański



Ks. Jan Sygański urodził się 18 czerwca 1853 r. w Żukowicach Starych (parafia Lisia Góra w diecezji tarnowskiej). Jego pierwotne nazwisko brzmiało Cygan. Pochodził z biednej, chłopskiej rodziny. Ukończył cztery klasy gimnazjalne w Tarnowie aby w 1871 r. wstąpić do zakonu oo. Jezuitów w Starej Wsi. Po odbytych studiach teologicznych, filozoficznych i humanistycznych w 1880r. otrzymał w katedrze wawelskiej święcenia kapłańskie z rąk metropolity krakowskiego Albina Dunajewskiego, również związanego z Nowym Sączem. Po święceniach studiował patrologię (naukę o życiu i pismach kościoła) na Uniwersytecie Jagiellońskim.

W Nowym Sączu pracował z przerwami kilka lat: 1882–1884, 1887–1892, 1895–1897. Działalność duszpasterska ks. Sygańskiego opierała się na głoszeniu kazań, był wybitnym kaznodzieją zapraszany na odpusty, nauk rekolekcyjnych w miastach i wioskach Sądecczyzny od Limanowej po Łącko i wizytach u chorych – odwiedzał ich od Paszyna po Trzetrzewinę i Brzeźną.

W latach 1884–1886 i 1897–1906 duszpasterzował we Lwowie, Stanisławowie, zaś jego ostatnim przystankiem był od 1907 r. Kraków.

Największym talentem danym mu przez Boga, jaki wykorzystywał z pasją były badania historyczne. Napisał 59 opracowań historycznych, w tym kilka dla Nowego Sącza. To tego skromnego jezuitę możemy nazwać „*OJCEM NOWOSĄDECKIEJ HISTORIOGRAFII*”. Kilka dzieł poświęcił stolicy Ziemi Sądeckiej. Są to: „Obraz łaskami słynący Matki Boskiej Pocieszenia w Nowym Sączu i kościół oo. Jezuitów w Nowym Sączu” (1891 r.); „Nowy Sącz, jego dzieje i pamiątki dziejowe. Szkic historyczny na pamiątkę sześćsetnej rocznicy założenia tegoż miasta” (1892 r.); „Historia Nowego Sącza od wstąpienia dynastii Wazów do pierwszego rozbioru” (1901–1904); „Analekta sandeckie do XVI i XVII wieku” (1905 r.).

W swoich badaniach kontaktował się, współpracował z wieloma naukowcami i historykami, między innymi ze Szczęsnym Morawskim do którego jeździł do Starego Sącza i korzystał z jego cennych rad. Utrzymywał kontakt naukowy z Wojciechem Kętrzyńskim, wybitnym historykiem, etnografem, bibliotekarzem i badaczem dziejów Pomorza, Warmii i Mazur. Kętrzyński był dyrektorem Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie. Sygański prosił jego i innych współpracowników biblioteki o rozstrzygnięcie spornych kwestii w swych opracowaniach. To dzięki niemu uzupełnił między innymi listę opatów sądeckich. Kontaktował się także z Stanisławem Tomkiewiczem. Korespondował z dyrektorem Archiwum Akt Dawnych w Warszawie prof. Teodorem Wierzbowskim. Podczas drugiego pobytu we Lwowie poznał dyrektora tamtejszego archiwum, znakomitego profesora prawa Oswalda

Balzera. Ponadto miał kontakt ze śmietanką ówczesnej inteligencji polskiej: Antonim Prochaską, Aleksandrem Brucknerem, Stanisławem Estreicherem, Władysławem Semkowiczem. Korespondował z Akademią Umiejętności w Krakowie, Biblioteką w Kórniku, Biblioteką Uniwersytetu Lwowskiego i Zakładem im. Ossolińskich. Od 1909 r. był korespondentem Polskiego Naukowego Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie. Te szerokie znajomości wykorzystywał w pozyskiwaniu dokumentów i źródeł do swoich badań. Odwdzięczał się tym osobom i instytucjom przysyłając im swoje opracowania. Bogatą korespondencję prezentującą wachlarz jego kontaktów możemy przeczytać w bibliotece Akademii Umiejętności w Krakowie. Dzięki niemu Nowy Sącz był coraz bardziej rozpoznawalny na naukowej mapie ziem polskich.

Nowy Sącz może mu zawdzięczać także uratowanie wielu bezcennych materiałów archiwalnych. Te które nie przetrwały pożaru w 1894r.znamy wyłącznie z jego odpisów. 15 lutego 1914 r. delegacja nowosądeckiego magistratu na czele z burmistrzem Władysławem Barbackim przybyła do Krakowa, aby wręczyć mu dyplom Honorowego Obywatela Miasta Nowego Sącza. Napisano w tym dokumencie, iż Sygański otrzymuje go „w uznaniu jego wydatnej pracy kapłańskiej w Nowym Sączu, a przede wszystkim w uznaniu i w dowód wdzięczności za napisanie cennych dzieł historycznych, w których odtworzył bogatą przeszłość miasta Nowego Sącza”. Jego imieniem nazwano jedną z nowosądeckich ulic, a w 1938 r. staraniem cechów sądeckich została wmurowana na zamku (częściowo już wtedy odnowionym) tablica ze spisu ku jego pamięci.

Sygański tuż przed śmiercią pisał artykuły i był nawet redaktorem „Naszych Wiadomości”, pisma wydawanego przez oo. Jezuitów w Krakowie.

Zmarł 22 marca 1918 r. w Krakowie na influencję, czyli popularną „hiszpankę”. Spoczywa w grobowcu oo. Jezuitów na Cmentarzu Rakowickim. Nie doczekał upragnionej wolnej Polski. W jednym z nekrologów napisano o nim: „ujmował tych co się z nim stykali, słodczą charakteru, szlachetnością duszy wrażliwej, a serdecznej”.

Sądeczanom przypomina o tej wyjątkowej postaci zakonnika tablica pamiątkowa, która umieszczona została w 2003 r. na 150 lecie Jego urodzin na murze świątyni oo. Jezuitów w Nowym Sączu.

15 marca 2008 r. nastąpiło ponowne (po 70 latach) odsłonięcie wiernie zrekonstruowanej według odnalezionej formy tablicy – na budynku Cechu Rzemiosł Różnych w Rynku poświęconej Janowi Sygańskiemu.

Łukasz Połomski

## Stanisław Szafran



Urodzony 1929 r. w Nowym Sączu. Studiował w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych na Wydziale Malarstwa u profesorów: Czesława Rzepińskiego i Hanny Rudzkiej – Cybisowej w latach 1954–1960. Brał udział w licznych wystawach zbiorowych m.in.: Oddziału ZPAP w Nowym Sączu, Okręgu ZPAP w Krakowie, nowosądeckiej „Grupy Czterech” (z Marią Ritter, Mieczysławem Bogaczykiem i Janem Dzieślewskim), pokazach poplenerowych oraz był autorem kilkunastu indywidualnych ekspozycji. Wielokrotny uczestnik wystaw zagranicznych, m.in. we Francji i Belgii, jego prace znajdują się w kolekcjach angielskich, amerykańskich, francuskich, belgijskich, holenderskich, szwedzkich, niemieckich, austriackich, włoskich, południowokoreańskich i japońskich. Odznaczany wielokrotnie, m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, złotą odznaką „Zasłużony Dla Rozwoju Sądeczyny” oraz medalem „700-Lecia Miasta Nowego Sącza”. Lau-

reat Nagrody im. B. Barbackiego oraz innych nagród i wyróżnień przyznawanych w trakcie dorocznych pokazów sądeckiego środowiska artystycznego i podczas ogólnopolskich przeglądów pastelów w Nowym Sączu. Był aktywnym członkiem sądeckiego Oddziału ZPAP, Stowarzyszenia Pastelistów Polskich, Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, Klubu Inteligencji Katolickiej, Związku Sądeczan. W latach 1994 – 1997 był radnym Miasta Nowego Sącza.

Artysta był nierozzerwalnie związany z Nowym Sączem i ziemią sądecką. Uprawiał malarstwo, rysunek i grafikę. Przez wiele lat pracował jako nauczyciel malarstwa w sądeckich szkołach. Bardzo lubił pracować z dziećmi i młodzieżą. Wspaniale je rozumiał, kochał w nich otwartość, sposób myślenia oraz świeże i nieskażone spojrzenie na świat. Współpracował przez długie lata z Młodzieżowym Domem Kultury jako nauczyciel i konsultant. Wielokrotnie uczestniczył w działaniach artystycznych i charytatywnych na rzecz dzieci. Obecnie w Pałacu Młodzieży w Nowym Sączu znajduje się Galeria Sztuki jego imienia.

Dorobek twórczy artysty jest bardzo bogaty, przyczyniły się do tego niewątpliwie liczne podróże po kraju i Europie. Pracował w różnych technikach: olejnej, akrylowej, akwarelowej, a w ostatnim okresie dominowała pastel. Nieodłącznym atrybutem malarza był szkicownik, rzadko się z nim rozstawał, utrwalając na jego kartach wybrane fragmenty pejzażu, miejsc które miały dla niego szczególne znaczenie. Nieustannie poszukiwał piękna, w przyrodzie, ludziach, rzeczach, otaczającym go świecie, nie lubił brzydoty. Artysta chętnie uciekał od zgiełku miasta w poszukiwaniu ciszy, aby móc obcować z naturą, która dostarczała mu radości i piękna oraz nieustannie ukazywała nowe motywy do malowania, dlatego też, tematyka prac jest różnorodna. Ulubionymi motywami są wycinki krajobrazu, okolice Sącza, Beskidu czy

też odległe krajobrazy i widoki miast europejskich. Na swoich obrazach ukazał drewniane kościoły, cerkwie, chaty góralskie, przydrożne kapliczki, drzewa, zapomniane wsie, polany, łąki, czy fragmenty architektury miejskiej. Obrazy jego są żywe, pełne koloru i ciepła, barwa jest najważniejsza, jej natężenie i nasycenie, ona to bowiem buduje za pomocą plam kompozycję, a także nastrój oraz temperaturę dzieła. Kolorystyka jest soczysta, dominują szmaragdowe zieleń, fiolety, ugry, różne odcienie błękitów. Namacalnie daje się odczuć rozedrgane powietrze i przestrzeń, a także widoczna jest ekspresja, którą malarz buduje za pomocą grubiej lub cienkiej warstwy farby, kładzionej za pomocą pędzla lub szpachli.

W dziełach artysty uwidacznia się jego charakter, jego pogoda ducha, otwartość na ludzi. Był wybitnym kolorystą, rysownikiem, aktywnym człowiekiem. Sztuka, którą tak kochał, pomagała mu w ucieczce od codziennego, prozaicznego życia, a jednocześnie jeżeli chodzi o życie artystyczne, nie przystaje on do stereotypu twórcy, gdyż umiał naturalnie połączyć życie osobiste oraz społeczne. Niektórzy zarzucali mu konserwatyzm, on jednak nie starał się być na siłę oryginalny i modny. W latach 80-tych, kiedy w sztuce polskiej doceniany był nurt malarstwa abstrakcyjnego, artysta malował realistycznie, chociaż nie stronił od eksperymentów i formalnych poszukiwań. Miał świetny warsztat, jego styl jest rozpoznawalny, bardzo charakterystyczny ze względu na niepowtarzalny koloryt. W ostatnich latach swojej twórczości, kiedy teoretycznie powinien się „wypalać”, był w fazie kolejnego rozkwitu talentu, niestety uniemożliwiła mu to choroba i śmierć. Jego twórczość wpisuje się w szeroko pojęty nurt realistyczny i tzw. koloryzm polski szkoły krakowskiej. Nadmienić trzeba, iż Stanisław Szafran jest niezwykle serdecznie wspominany przez swoich uczniów i przyjaciół nie tylko jako artysta, ale przede wszystkim jako człowiek. Zmarł w 1997 r.

Barbara Szafran

## Spis treści

Rodzina Dobrzańskich .....	3
Rodzina Flisów .....	6
Rodzina Moszyckich .....	9
Rodzina Remich .....	12
Rodzina Rysiów .....	14
Bolesław Barbacki .....	16
Józef Bieniek .....	18
Mieczysław Bogaczyk .....	20
Julian Dunajewski .....	22
Ks. Alojzy Góralik .....	24
Ewa Harsdorf .....	26
Adam Kozaczka .....	28
Józef Kustronń .....	30
Lucjan Lipiński .....	32
Jerzy Masior .....	34
Eugeniusz Pawłowski .....	36
Maria Józefa Ritter .....	38
Karol Slavik .....	40
Irena Styczyńska (z domu Królówna) .....	42
Ks. Jan Sygański .....	44
Stanisław Szafran .....	46